Nr. 279. We Lwowie, Czwartek dnia 6 Grudnia 1883. Rok XVI.

WYCHODZI CODZIENNIE.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.
Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicę, do całych Niemiec [illegible] 50 marek, kwartalnie 12 marek, 5 srg., [illegible] Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie [illegible] franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 ct.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:

Biuro Administracji „Dziennika Polskiego" plac Marjacki liczba 6 i 7 w domu p. Kisielki; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein & Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Mosse, Rotter i Spł., w Warszawie Richman & Frendler. Biuro anonsów w Paryżu pułkownik [illegible] Faubourg Poissonier 32. Ogłoszenia przyjmuje Ajencja p. Ad. Ciborowskiego Rue [illegible] 4 Paris.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franko do Administracji „Dziennika Polskiego." Listy reklamacyjne niepieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Położenie finansowe Przedlitawji.

Wywody ministrów skarbu, dołączane do preliminarza budżetowego zawierają zwykle obraz cyfrowy rozwoju stosunków finansowych i ekonomicznych. Pierwowzoru tego trzymają się także wywody ministra skarbu przedlitawskiego, ale sytuacja ich jest o tyle odmienną od położenia ministrów np. w Anglji, Francji lub Niemczech, że gdy w tych krajach konstatuje się najczęściej fakt polepszenia stosunków finansowych, u nas panowie ministrowie muszą poprzestawać na zapowiedzi polepszenia.

Co roku też czytamy zapewnienia o dążeniach do równowagi wydatków z dochodami, i co roku powtarza się jedna i ta sama piosnka o — niedoborze, dosięgającym chronicznej cyfry około 40 miljonów. Skoro się pojawi wzmianka o tem, następują żarliwe zaprzeczenia, a gdy nie można już zaprzeczać — ratunek leży w usprawiedliwieniu, że niedobór powstał z preliminowania wydatków produktywnych, a zatem nie jest właściwie niedoborem, tylko wkładem kapitałowym, powiększającym aktywa państwa.

Na dowód meljoracji stosunków ekonomicznych służą wykazy wyższych cyfer z wpływu podatków pośrednich i bezpośrednich, — co najczęściej, a u nas bezsprzecznie jest tylko dowodem energji w ich ściąganiu.

Trzeciem znamieniem budżetów przedlitawskich jest nieustanny brak większych sum na wydatki produktywne Galicji — jak np. na regulację rzek, pomimo gdy inne kraje są w tej mierze uwzględniane szczodrą dłonią.

Trzy te cechy główne odznaczają także tegoroczne exposé p. ministra Dunajewskiego, które niniejszem w streszczeniu podajemy.

Wywód wczorajszy ministra skarbu w wiedeńskiej Izbie poselskiej, podany wczoraj w telegraficznem streszczeniu, czyni przedewszystkiem paralelę między rzeczywistemi rezultatami budżetu z r. 1883, a potrzebami r. 1884. Konstatuje, że mimo wysokości niedoboru, niepodobna niedopatrzeć pożądanego polepszenia stanu rzeczy. Wydatki, przeważnie nadzwyczajne, noszą na sobie cechę wydatków produktywnych, a pokrycia tych wydatków, które dążą do podniesienia i ożywienia całego ruchu ekonomicznego, nie może państwo odmówić.

Ogólna suma potrzeb na rok 1884 wynosi 511.119.390 złr., a pokrycie 472.364.577 złr., okazuje się tedy niedobór w kwocie 38.754.813 złr.

Ustawą skarbową z 16. kwietnia 1883 r. uchwalono wydatki na rok bieżący w kwocie 491.959.836 złr., ale suma ta w skutek licznych dodatkowych kredytów, podniosła się do wysokości 506.835.834 złr.

Ogólna suma dochodów prelimioowanych na r. 1883, wynosiła według powołanej ustawy skarbowej 463.765.371 złr., a względnie, doliczając kredyta dodatkowe, 464.235.371 złr., tak, że w r. 1883 wynosi niedobór kwotę 36.600.463 złr.

Jeżeli porównamy niedobór z lat 1883 i 1884, przekonamy się, że niedobór preliminowany na r. 1884 jest o 2.154.350 złr. wyższy, niż niedobór z r. 1883.

Chcąc się przekonać, w jakim stosunku pozostają do siebie niedobory obu lat, po wyeliminowaniu z nich wydatków cechy wyjątkowej, jest potrzebnem następujące zestawienie:

Niedobór z r. 1884 wynosi 38.754.813 złr. Jeżeli z tej kwoty wyeliminujemy: wydatki na budowę państwowych dróg żelaznych, w kwocie 28.770.000 złr.; wydatki, które państwo podnieść będzie musiało przy uzyskaniu kapitału na budowę prywatnych dróg żelaznych, w kwocie złr. 350.000; wydatki na urządzenie zakładu przewozowego (Trajektanstalt) w Bregenz, w kwocie złr. 700.000; wydatki na budowle monumentalne, parlamentu, w kwocie 257.500 złr., i uniwersytetu wiedeńskiego, w kwocie 660.000 złr.; przechodzące aż na r. 1884 wypłaty z tytułu zapomogi dla mieszkańców Tyrolu i Karyntji, dotkniętych klęskami elementarnemi, w kwocie 1.633.320 złr., a nareszcie wyjątkowe wymogi na rekonstrukcje dróg rządowych i na budowle wodne, w skutek klęsk elementarnych z roku 1882, w kwocie 601.400 złr. — czyli razem 32.972.220 złr., to otrzymamy cyfrę właściwego niedoboru w kwocie 5.782.593 złr.

Przy przedstawieniu pojedynczych tytułów wydatków minister skarbu zrobił uwagę, że rząd, układając preliminarz gospodarski państwowej, miał obecnie tę świadomość, że najściślejsza oszczędność jest jego obowiązkiem, co więcej, rząd częstokroć z największem swojem ubolewaniem odmówił przyznania takich żądań, które wśród pomyślniejszych stosunków finansowych z pewnością byłyby znalazły uwzględnienie. Z drugiej strony wszelako uważał za swój święty obowiązek uwzględniać okoliczność, iż wszystkie wydatki, które są niezbędnie potrzebne dla utrzymania racjonalnej, zdrowej gospodarki, w szczególności na rozwój szkolnictwa oraz komunikacyj, muszą być poniesione bez względu na wysokość chwilowego ubytku, jednakże i na tem polu jedynie w takiej mierze, która uznana została za nieodzowną dla zapobieżenia nieuniknionym inaczej przeszkodom w tym rozwoju i stratom. Gdyby takie nadzwyczajne wydatki nie zostały poniesione, rząd byłby mógł wykazać zupełne uchylenie, lub przynajmniej bardzo znaczne zmniejszenie deficytu, byłby rząd jednak zasłużył na słuszny zarzut ze strony parlamentu i ludności, iż oszczędzał tam, gdzie właśnie oszczędność nie była na miejscu.

Ogólne potrzeby na rok 1884, jak już wspomiano, zapreliminowane są w sumie 511,119.390 złr., wobec przyzwolonych na rok 1883 w sumie 500,835.834 złr., większe o 10,283.556 złr.

Oto następujące ważniejsze daty: przypadający na przedlitawską część monarchii wydatek na sprawy wspólne wynosi ogółem 88,754.977 złr.

Preliminarz ministerstwa spraw wewnętrznych wykazuje żądanie o 626.584 złr. mniejsze.

W preliminarzu ministerstwa obrony krajowej żądanie jest o 472.008 złr. większe, głównie z powodu ustanowienia kadr dla 82 bataljonu obrony krajowej w Kotarze i trzech kompletnych kadr pułków jezdnych; dalej z powodu nowego ustanowienia, regulującego przeciętne trwanie ćwiczeń wojskowych wobec dwutygodniowych tylko ćwiczeń w r. 1883, a nakoniec z powodu zapreliminowania pierwszej sesji wydatków na odzież, wyekwipowanie i uzbrojenie 82 bataljonu obrony krajowej.

Większe potrzeby wykazuje dalej etat ministerstwa obrony krajowej przy żandarmerji, która z powodu powiększenia liczby żołnierzy, wskazanego nieodzownym interesem bezpieczeństwa publicznego, kosztować będzie o 128.140 złr. więcej niż w r. 1883.

Znacznego podwyższenia doznały potrzeby oświaty, które ogółem są o 487.917 złr. większe niż te, które preliminowano na rok 1883. Z efektywnego tego zwiększonego żądania przypada 221.238 złr. na akademie, z których szczególniej wszechnica wiedeńska i akademia techniczna w Gracu partycypują w znacznej mierze w owych zwiększonych wymaganiach.

Dla szkół średnich wynosi zwiększone wymaganie 114.727 złr.

Na szkoły dla przemysłowego kształcenia młodzieży preliminowano o 209.688 złr. więcej niż w r. 1883.

W pozycjach szkół ludowych zwiększone potrzeby wynoszą 105.615 złr. Ogółem wymagania ministerstwa wyznań i oświaty podwyższone są o 754.396 złr.

Budżet ministerstwa skarbu, wykazuje w ogóle zmniejszenie wydatków o 334,898 zł.

Budżet ministerstwa handlu podniósł się o sumę 10.257,697 złr. Na potrzeby budowy kolei żelaznych preliminowano o 6,620.000 złr. więcej niż roku zeszłego, gdyż na budowę odnóg galicyjskiej kolei transwersalnej, na którą w roku 1883 zezwolono tylko dwa miljony, w uwzględnieniu tej okoliczności, że w roku przyszłym linie te mają być wykończone, wydało się potrzebnem preliminować 8,100.000 złr., gdyż dalej potrzeby na budowle galicyjskiej kolei transwersalnej w roku 1884 preliminowano o 2,600.000 złr. więcej niż w r. 1883.

W preliminarzu ministerstwa handlu przewidziano dalej zwiększone wydatki na inspektorów przemysłowych. Musiano wstawić 350,000 złotych reńskich na linię Czerniowce-Nowosielica.

Mniejsze potrzeby o 285,647 złr. są w budżecie ministerstwa rolnictwa.

Etat pensji przedstawia się i w przedłożonym preliminarzu wyższym o sumę 429.300 zł.

Subwencje dla instytucyj komunikacyjnych przedstawiają wyższe wymogi o 54.710 zł., gdyż na podstawie ogłoszonych w ostatnich czasach rezultatów ruchu, z jednej strony przy wielu kolejach zaliczki gwarancyjne znacznie wyższe przyjęte zostały, a mianowicie dla kolei arcyksięcia Rudolfa o 652.000 zł., a dla galicyjskiej kolei Karola-Ludwika o 142.000 zł.

Niżej zaproponowano zaliczki gwarancyjne dla kolei Lwowsko-Czerniowieckiej o 418.000 zł., a dla Franciszka-Józefa kolei o 309.900 zł. Dług państwowy wymaga zwiększonej sumy o 1,154.440 zł. W rubryce pokrycia zestawionej bez „optymizmu", bezpośrednie podatki podane są o 2,152.000 wyżej, z której to sumy 645.000 na podatek gruntowy i 830.000 na podatek dochodowy przypada, oprócz tego przedstawiają się podatki domowe o 325.000, a 5 pr. podatek od dochodu domowoczynszowego budynków wolnych od podatku o 67.000 złr., podatki zaś zarobkowe o 345 000 wyżej preliminowane, gdy natomiast prowizje zwłoki od zaległości podatkowych zostały o 60.000 zł. obniżone.

Dochody celne przedstawiają się w skutek przewidywanych wyższych poborów ceł od kawy, olejów skalnych i innych artykułów o 2,829.878 złr. wyżej preliminowane. Znaczną dalej podwyżkę wykazują dochody podatku konsumcyjnego od cukru o 603.000, następnie dochody z podatków od piwa o 300.000, po części także w skutek pomyślniejszego przewidzianego dochodu podatku od mięsa i bydła rzeźnego i rubryki: „Podatek konsumcyjny od innych artykułów spożywczych" w całości o 1,097.400 złr. wyżej preliminowano. Dalej przedstawiają się dochody z monopolów soli o 290.500 złr., tytoniu o 2,010.000, z dochodów stemplowych o 200.000, a nakoniec pobory od handlu spirytualiami o 200.600 złr. wyższe, w przypuszczeniu, opartem na faktycznych wynikach odnośnych, w ostatnich kilku latach.

Korespondencje.

Kraków 3. grudnia.

Pospieszam podzielić się z szanownymi czytelnikami treścią listu z Bolonji do prezydenta miasta Krakowa dr. Weigla od margrabiego dr. Rusconiego, delegata i reprezentanta Włoch w czasie jubileuszu 200 letniej odsieczy Wiednia. List ten w dosłownym polskim przekładzie z języka francuskiego opiewa jak następuje:

Wielce szanowny Panie!

Dwa miesiące minęły od czasu, jak Jego Ekscelencja p. minister oświaty publicznej dał mi dowód swego zaufania, polecając, abym się udał jako reprezentant Włoch, a przedewszystkiem ministerstwa oświaty, do miasta waszego na uroczystość jubileuszu odsieczy Wiednia, przez dzielne zastępy Sobieskiego, tych bohaterów legendowej sławy.

Jeżeli Europa widziała w tem zwycięztwie gmach swej wolności, który od kilku wieków drżał i chwiał się pod pełnymi grozy i strasznym ciosami Islamu, przemieniający się jakby w cudownym śnie, w budynek trwały i niezachwiany, to nie mniejszy tryumf odniosła nauka, tryumf podwójnie wielki, polegający na odepchnięciu najgroźniejszego swego nieprzyjaciela, fanatycznych przesądów, co miało zaznaczyć nową erę postępu i cywilizacji.

Oto przyczyna, dla której minister, człowiek podniosłych uczuć i liberalnej myśli, taki, jakim właśnie jest J. E. p. Bacelli, który w każdej okoliczności daje dowody, jak interesuje go wszystko to, co może stanowić przedmiot filozoficznych rozmyślań i studjów naukowych, nie mógł zaiste zaniedbać sposobności wysłania do was reprezentacji i dania tym sposobem świadectwa prawdziwego udziału, jaki brał w uroczystościach, które charakterem i doniosłością swą wskazują, że należą do dziedziny dziejów całej ludzkości.

W sprawozdaniu, które złożyłem p. ministrowi, nie zaniedbałem opowiedzieć o przyjęciu, tak dla Italji pochlebnem, któreście zgotowali mnie, jej reprezentantowi, zaiste uniosłem z Polski tylko drogie i miłe wspomnienia, nie zamącone żadnem nieprzyjemnem wrażeniem. Z całą satysfakcją przyjąłem na siebie obowiązek, włożony na mnie w ostatnich dniach, przez J. E. Bacellego, aby wam przesłać wyrazy jego serdecznej wdzięczności. Zechciej więc p. prezydencie być tłumaczem uczuć Jego Ekscelencji, podobnie jak ja nim jestem względem pana, w obec pańskich kolegów w Radzie miejskiej, redakcji dziennikow, a w ogólności w obec wszystkich współobywateli pańskich, tak godnych szacunku. Co do moich własnych uczuć, bądźcie przekonani, że te, których doznałem u was, są tego rodzaju, że nigdy nie mogą być zapomniane. Chciałem, byście te wyrazy usłyszeli z moich własnych ust na bankiecie, któryście mieli wydać na cześć waszych gości, a w którym nie mogłem wziąć udziału, raczej w skutek tego, iż nie wiedziałem, że bankiet ma się odbyć wieczorem w dniu wycieczki do Tyńca, niż skutkiem mojej chwilowej niedyspozycji. Mówiono mi o tem tylko w sposób luźny i wątpliwy. Byłbym więc panu bardzo wdzięczny, gdybyś o tem zechciał uwiadomić tych panów, którzy chcieli wspólnie ugościć cudzoziemca wśród siebie, cudzoziemca pochodzeniem, ale nie sercem. Zanim zakończę ten list, pozwólcie mi powiedzieć kilka słów o długiej rozmowie, w kwestji zapraszania młodych Polaków, aby tu przybywali kończyć swe studja, rozmowie, którą miałem z p. senatorem kommandorem Magni, rektorem naszego uniwersytetu i jednym z tych we Włoszech, którzy najwięcej żywią sympatji dla waszego kraju.

On to, wspólnie z akademią imienia A. Mickiewicza najwięcej uczynił dla zorganizowania konferencji i stałych wykładów na uniwersytecie w Bolonji, których przedmiotem jest przedewszywszystkiem świat polski i słowiański, jego obyczaje, literatura, umiejętność i sztuka, w celu spopularyzowania ich i ocenienia nietylko u nas, lecz i za granicą. Rozmawialiśmy długo o tem, czyby zamiast zakładać w Bolonji collegium wyłącznie dla studentów Polaków, jakie istniało za czasów Irnerius'a, Rollandino Passeggieri etc... Kopernika, a na wzór flandryjskiego i belgijskiego, hiszpańskiego etc., które tu jeszcze istnieją i wydają tak piękne rezultaty, nie stworzyć przynajmniej ogniska, dokądby przybywać mogła na naukę młodzież wasza na koszt sejmu, albo jakiej innej instytucji, któraby dawała stypendja, jak to czyni nasz rząd, aby ułatwić doskonalenie się w studjach tym, z pomiędzy uczniów, którzy dadzą dowody postępów w naukach i pilności. Pan senator Magni upoważnił mnie do oświadczenia wam, że wasi współobywatele, którzyby przybyli do nas, znaleźliby w nim szczerego przyjaciela, protektora, którybyby nie miał innego życzenia nad to, jak aby im dostarczyć wszelkich możliwych ułatwień, tak aby z kursu nauk odbytego w Bolonji, prawdziwą korzyść odnieśli w życiu praktycznem. Mówię to wszystko, nie dlatego, jakoby wasze uniwersytety nie podawały wszelkich środków, wymaganych przez współczesną naukę, w celu odbywania najzupełniejszych studjów, lecz z powodu korzyści, jaką odnosi młody człowiek, znalazłszy się wśród nowych warunków życia, w zetknięciu z innemi narodami, z innemi obyczajami i zwyczajami. Akademia A. Mickiewicza starałaby się ze swej strony zawiązać nić łączności między rodzinami a młodzieżą i informowałaby tych, na których koszt ta ostatnia odbywałaby swe studja, a w szczególności departament oświaty publicznej we Lwowie, czy to o ich konduicie, czy też o postępie w naukach.

Byłbym wdzięczny p. prezydentowi, gdyby zechciał zakomunikować treść tego listu. — Przyjmij pan wyrazy najwyższego poważania

margrabia *Alfred Rusconi.*

Kraków 4. grudnia.

(Rocznica założenia stowarzyszenia czeladzi izraelickiej. — Kolej łącząca Wadowice z Białą. — Nowe sztuki w teatrze.)

Z powodu 10tej rocznicy założenia stowarzyszenia czeladzi rzemieślniczej izraelickiej, urządzono bankiet w niedzielę, w którem przeszło 100 osób wzięło udział. Między innymi znajdował się jako gość dr. Warszauer. Pierwszą nader serdeczną przemowę, oczywiście w języku polskim, miał radca miejski, p. Emanuel Myrtenbaum, jako przewodniczący; w mowie patrjotycznej wskazał zgromadzeniu obowiązki dla kraju rodzinnego, przywiązanie do ziemi, która żydów tak gościnnie przyjęła, a dalej zachęcał do czytania pism i książek polskich. Poczem zabrał głos dr. Warszauer i w obszernej, kwiecistej przemowie przedstawił ważność wszelkiego stowarzyszenia, skonstatował ku największemu zadowoleniu, że młodzież żydowska jest dziś całkiem inną, aniżeli była za jego młodocianych czasów, gdzie rząd germanizował żydów. Mo-

---

Niezwykły sen.

(Opowiadanie lekarza francuskiego.)

Niedawno znaleziono w jednym z publicznych ogrodów paryzkich śpiącą kobietę, którą napróżno silono się obudzić; ponieważ zaś nikt jej nie znał, więc zaniesiono ją do szpitala. Czy istotnie była ona chorą, czy też tylko udawała, rzecz na razie pozostała niezbadaną, ale z powodu tego wypadku opowiedział słynny dr. M. w szpitalu swoim kolegom następujące zdarzenie, które go spotkało w czasie jego praktyki lekarskiej:

„Ot, zgadaliśmy się przypadkowo o kobietach nerwowych, jasnowidzących i takich chorych, które poruszeniem ręki, tchnieniem lub tylko wejrzeniem można doprowadzić do bezwładności, a nawet do szaleństwa. Znałem niegdyś pewną jenerałową, którą możnaby nazwać geniuszem we względzie chorób nerwowych, a tak ciało jak i duch jej zdradzał stan jakiś niezwykły. Jednak w codziennem życiu trudno było spostrzedz w niej coś osobliwszego. Była wzorową żoną, uwielbiała drogiego swego męża, którego wyszukała sobie zaraz po śmierci jenerała, jednak z grzeczności tytuł jenerałowej dawano jej ciągle. Drugi jej mąż niezupełnie zasługiwał na ową gorącą, delikatną miłość małżonki, bo będąc o wiele młodszym od niej, ożenił się z nią jedynie dla majątku, który posiadała, a który miał mu życie uprzyjemnić.

Niekreślone jakieś uczucie pobudzało zazdrość kobiety, boć przecie mąż nie zdradził się niezem przed jenerałową, przeciwnie, używał całej swej zręczności, byle tylko ją dobrze okiełznać, co mu przynosiło 200.000 franków rocznej renty. We wszystkich jego opowiadaniach czuć było jakieś luki, a nawet sprzeczności i z tego powodu jenerałowa nie raz płakała po całych dniach

Byłem jej ordynarjuszem, a nawet zaufanym, toż z początku próbowałem ją pocieszać zwykłemi frazesami: Pani się myli... On panią kocha... poprawi się — ale napróżno, nie raz całemi godzinami płakała w swoim pokoju.

Pewnego dnia, gdy jenerałowa zakrywszy rękami twarz, serdecznie szlochała i powtarzała zwykłe swe skargi, przypadkowo przesunąłem rękami po jej czole; wtem nagle uspokoiła się, pochyliła się na fotel, na którym siedziała i popadła w głęboki sen.

Zdumiałem się, ale przytem byłem wcale zadowolony, bo bóleść jej miała w sobie istotnie coś przejmującego. Kazałem ją przenieść do innego pokoju, a po pewnym czasie obudziłem ją zwykłym sposobem, dmuchając jej w twarz. Otworzyła oczy i była zupełnie spokojną. Powiedziałem jej, że spała, ona zaś odrzekła, że zrobiło jej to bardzo dobrze. Moglibyśmy to powtórzyć. „Widzę dopiero teraz, jak byłam nierozsądną, moje bowiem podejrzenia nie mają najmniejszej podstawy," poczem odeszła, śmiejąc się.

Po miesiącu przyszła znowu zrozpaczona, powtórzyły się łkania, wzdychania, łzy, a wszystkiemu temu nie było końca, a ponieważ miałem więcej chorych, więc zaaplikowałem jej znany już środek i uspiłem ją.

Po kilku godzinach udałem się do pokoju, w którym leżała, obudziłem ją i pokazało się, że moralna kuracja i tym razem nie zawiodła, jenerałowa bowiem przebaczyła małżonkowi.

Wreszcie stało się u niej zwyczajem przychodzić do mnie i szukać pociechy i ulgi w cierpieniach za pomocą snu niemal letargicznego. Przychodziła do mnie zawsze płacząca i bez ceremonji udawała się wprost do salonu, gdzie ją zwykle usypiałem. Rezultat był zawsze ten sam, a odwiedziny jej tak się często powtarzały, że wreszcie przestałem na nie zważać. Raz przyszła znowu do mnie i dalejże skarżyć się na męża, który całą noc przepędził po za domem i jak twierdzi, miał być w klubie, ona jednak wie z pewnością, że ani się tam pokazał.

Płacząc zakryła sobie oczy chusteczką i tak przystąpiła wprost do mnie. Tymczasem mnie było bardzo pilno, bo była już szósta godzina, a tu jeszcze sześciu chorych oczekiwało mojej pomocy. Zaprowadziłem ją więc do małego, odosobnionego saloniku, gdzieby mogła spokojnie przespać się, posunąłem kilka razy palcami po czole i śpiącą zostawiłem, sam zaś coprędzej udałem się do chorych. W tej chwili przyniesiono mi telegram z Brazylji. Jeden z książąt domu panującego w Brazylji wzywał mię, bym jak najprędzej przyjeżdżał zrobić mu jakąś bardzo niebezpieczną operację. Nazajutrz odchodził z Bordeaux parowiec do Ameryki, na kolei zaś musiałem być już o pół do ósmej, tak, że pozostało mi wszystkiego półtora godziny czasu. Odprawiłem więc chorych, napisałem kilka listów, zabrałem niezbędne rzeczy i książki, a zamknąwszy mieszkanie coprędzej pojechałem na kolej. Myśli moje zajęte były wyłącznie trudną, niepewną i niebezpieczną operacją, a przytem zaprzątał mi głowę i niezwykły zaszczyt, który mię spotkał.

Pociąg spóźnił się, statek już nas oczekiwał i zaledwośmy nań wsiedli, natychmiast puścił się w drogę.

Urządziłem się w kajucie, jak mogłem, czytałem medyczne książki, myślałem o „przypadku," który w Ameryce mam operować, a wreszcie położyłem się. Na drugi dzień udałem się na pokład. Naokoło woda! zbliżyłem się do kapitana i spytałem go, jaką przestrzeń już przebyliśmy.

— Niespełna czterdzieści mil. Gdzie teraz jedziemy?—Nigdzie. — Prosto do Rio de Janeiro. Trzydzieści sześć dni na morzu! uważasz pan! Mógłbyś się pan w tym czasie wykształcić na żeglarza.

Trzydzieści sześć dni! A trzeba wiedzieć, że wówczas okręty chodziły o wiele powolnej, niż dzisiaj. Trzydzieści sześć dni—zawołałem powtórnie— to czas bardzo długi, dodałem.

Jakaś niespokojna myśl opanowała mój umysł; zdawało mi się, jakobym coś zapomniał, a to coś w skutek trzydziestu sześcio dniowej podróży musi zginąć. Jednak cóż mogłem takiego zapomnieć?—Napróżno łamałem sobie głowę, ani sposób dojść.

Nagle przeraźliwie krzyknąłem, przypomniałem sobie: wszak ja jenerałową zapomniałem! Tak jest, jenerałowa w zupełnem otrętwieniu zamknięta w małem saloniku, do którego nikt nie wejdzie. Klucze od drzwi przy mnie, a nikt w moim domu nie odważy się zamku rozbić, bo wszyscy myślą że schowałem tam jakie kosztowności.

— Kapitanie — rzekłem proszącym głosem— muszę wysłać natychmiast depeszę.

Kapitan wytrzeszczył na mnie oczy i widocznie był przekonany, żem oszalał.

— Ależ to być musi, to jest rzeczą konieczną, niezbędną, panie kapitanie! Zapomniałem w domu jenerałową, ona umrze z głodu, jenerałowa spi, czy rozumiesz mię pan?! ona spi u mnie w domu!

Kapitan zniecierpliwiony rzekł:

— I cóż dalej?—niezawodnie obudzi się, gdy się wyspi—poczem oddalił się i dał rozkaz dwom majtkom, aby mię strzegli.

Możecie sobie panowie wyobrazić, jaką miałem dalszą podróż; nie myślałem już ani o brazylijskim księciu, ani o trudnej operacji, przed oczami stała mi ciągle śpiąca jenerałowa, która z głodu umiera, i której tylko trupa kiedyś znajdę. Oczywiście zostanę oskarżony o morderstwo! Bo i jakżeż inaczej byćby mogło?! Lekarz, który zwabia do odległego saloniku damy, zamyka je, a następnie ucieka: toż to widoczny mord — a potem szubienica, hańba! Okropne myśli przychodziły mi do głowy i byłem tak usposobiony, że zręcznością jako operator nie przyniósłbym sławy w Brazylji nauce francuskiej.

Wreszcie trzydziestego szóstego dnia ujrzeliśmy Rio Janeiro, a skoro tylko statek wjechał do portu, natychmiast wsiadłem do łódki, poczem pospieszyłem na telegraf i wysłałem następującą depeszę do domu:

„Wywalić drzwi od mego małego saloniku i obudzić jenerałową."

* * *

Gdy mąż jenerałowej nie mógł się jej w domu doczekać, skorzystał ze sposobności i spędził noc całą na zabawie, która zwykle ją do rozpaczy przyprowadzała. Ale gdy i następnego dnia nie pokazała się, wyobraził sobie, że niezawodnie już się jej miarka przebrała, i że z pewnością gdzieś się schroniła, aby się postarać spokojnie o separację.

Niepokoiło go to bardzo, kilka dni nie wiedział co począć, następnie u wszystkich znajomych zasięgał o żonie wiadomości, ale nikt nie umiał mu nic powiedzieć. Zawiadomił wreszcie policję, jednak i ona nic się nie dowiedziała. Przychodziło do mnie bardzo wielu chorych, a najczęściej wypuszczałem ich drzwiami, które prowadziły wprost na schody, nazwisko zaś jenerałowej było mojej służbie zupełnie nieznane. Nikt również nie spostrzegł jej odwidzin u mnie tak, że policji nie mogło przyjść na myśl przeszukać moje mieszkanie.

Nikt się również nie domyślił otworzyć mały salonik, bo jak już wspomniałem, mniemano, że mam tam albo jakie papiery lub też kosztowności, a skutkiem tego było, że o jenerałowej słych zaginął, jej zaś małżonek mniemał, że na wieki zginęła.

Nie można powiedzieć, aby się tem bardzo zmartwił, tembardziej, że w umowie ślubnej zapisała mu jenerałowa ewentualnie cały majątek. Przedewszystkiem więc postanowił uprzyjemnić sobie życie samotne jak mógł tylko. A najpierw rozpoczął od zmian wewnątrz domu. Boudoir żony zamienił na pokój do palenia cygar, cieplarnię na salę szermierki, zaś błękitny salon na izbę bilardową. Ponieważ jednak żałoba nie pozwalała mu bywać na publicznych zabawach, więc zapraszał przyjaciół na prywatne kolacyjki do siebie, przy których oczywiście nie brakło i płci pięknej.

Pewnego dnia, a było to już trzydziestego ósmego po moim odjeździe, przyszła depesza odemnie z Rio Janeiro.

Służący skoro ją odczytał, rzucił się do drzwi, wywalił je i od razu poznał, co się stało.

Jenerałowa leżała okryta zupełnie prochem. Łzy, puder i proch, zamieniły twarz jej w coś okropnego, toż nie dziw, że służący myślał, iż umarła.

Ale znał on tajemnice takiego otrętwienia, nie namyślając się więc długo, dmuchnął jej silnie w twarz. Jenerałowa nie umarła, lecz była tylko wygłodzoną.

Obtarła sobie oczy i rzekła:

— Panie doktorze, czuję się zdrowszą. Zdaje mi się, że mój mąż zamierza udać się do jakiegoś nowego klubu i że tam spędzi noc następną. Otóż chciałabym go uściskać, ucałować.

Powstała i udała się przeto do drzwi, a mój służący, który ze zdziwienia i przerażenia stracił

wca wskazał na liczne dobrodziejstwa, jakich żydzi doznawali za polskich rządów, jak królowie polscy: Zygmunt II., Zygmunt III., Jan Kazimierz i Jan Sobieski przywilejami otoczyli przemysł i rękodzieła. Zachęcał do czytania polskich dzienników, które są stokroć lepszym pokarmem duchowym jak *Neue fr. Presse*, ziejąca najniesłuszniejszą nienawiścią do Polaków.

Na zakończenie wezwał obecnych, aby się kształcili wyłącznie w duchu narodowym polskim z życzeniem, aby się stowarzyszenie jak najbardziej rozwijało w zgodzie i harmonji z czeladzią rzemieślniczą chrześciańską.

Mowy te przyjęto hucznemi oklaskami, poczem młodzież urządziła między sobą składkę na weteranów polskich z 1831 r., przyczem zebrano 10 złr. 40 ct.

Dnia 5. grudnia zbiera się w Biały komisja, mająca się zastanowić nad kierunkiem kolei budować się mającej na Szlązku, tak zwanej „Städtebahn,“ co do której rząd zastrzegł, iż tylko wtedy da zezwolenie, jeżeli połączy Białę z Wadowicami, a ztąd z jakimś punktem kolei transwersalnej. Sprawą tą zajmuje się gorliwie poseł do Rady państwa, p. Klucki. Zdaniem mojem najodpowiedniej byłoby połączyć z Wadowic kolej budować się mającą z koleją transwersalną w dwóch punktach, a mianowicie w Brzeznicy ku Krakowowi i w Suchy ku Sączowi.

Przy tej sposobności skonstatować muszę, iż już przed 12 laty dr. Weigel wyjednał w owych tak niełaskawych na Galicję czasach, zezwolenie u rządu na trasę kolei z Krakowa de Wadowic; jestto trasa najpraktyczniejsza i dla handlu najwłaściwsza. Projekt ten z powodu upadłości domu bankowego p. W. Kirchmaiera, poszedł do kosza, by odżyć w dzisiejszej formie, wykazującej niepraktyczność prowadzenia budowy kolei transwersalnej, a racjonalność projektu dawnego.

Dyrekcja tutejszego teatru przygotowuje komedję Szobera z muzyką Sonnenfelda: „Podróż po Warszawie“ i obraz ludowy Staszczyka: „Wiara, nadzieja i miłość.“

Rada państwa.

Wiedeń 4. grudnia. *(Posiedzenie Izby poselskiej).* Galerje w nowej sali posiedzeń przepełnione publicznością. Smolka zwraca uwagę na pocieszającą okoliczność, że Izba może się zebrać w wspaniałym gmachu, dziele cenionego z artyzmu mistrza (oklaski), który odpowiada powadze i znaczeniu parlamentu. Prezydent wyraża zadowolenie z powodu udanego dzieła, i wypowiada imieniem Izby artystom i rękodzielnikom, zajętym przy budowie podziękowanie. Szef sekcji w ministerstwie spraw wewn., Matzinger, wyraża życzenie, aby nastąpił stan rzeczy, zadowalający ludy austrjackie (oklaski), aby prace szły wygodnie, w porozumieniu, przy wzajemnym szacunku, poczem wznosi trzykrotny okrzyk na cześć cesarza, najwyższego obrońcy konstytucji, który Izba z zapałem powtarza. Następnie przedkłada minister skarbu budżet i odczytuje exposé.

Wiedeń 5. grudnia. *(Posiedzenie Izby panów).* Izba wybrała do komisji finansowej Montecucolego, do budżetowej Riesenfelsa, do ekonomicznej Ceschiego, do kolejowej Windischgraetza, a do komisji dla traktatów państwowych Hoffmana. Prezydent wspomina w podniosłych słowach o radosnym wypadku w rodzinie cesarskiej, i prosi o pozwolenie wyrażenia życzeń cesarstwu i cesarzewiczostwu w imieniu Izby, poczem poświęcił słów kilka zmarłym członkom Izby. Termin następnego posiedzenia nieoznaczony.

Wiedeń 4. grudnia. Motywa preliminarza budżetu na rok 1884 zapowiadają techniczne studja w celu wypracowania generalnego projektu dla regulacji rzek dających się usplawnić w Galicji, nie stojących jeszcze pod opieką rządową. Dla regulacji rzek dotąd za spławne uznanych wnosi rząd o 88.000 więcej niż poprzednio, a to z powodu szybszych i większych prac regulacyjnych na Wiśle, Dunajcu i Dniestrze. Na budowę dróg wniesiono o 37.000 złr. więcej z powodu przebudowania dwu dróg karpackich, uznanych za konieczne ze względów strategicznych. Zapowiedziano także urządzenie nowej komendy obrony krajowej w Krakowie; aktywowanie trzeciego gimnazjum państwowego w Krakowie również jest uwzględnione w preliminarzu. Wyższa szkoła realna w Stryju przemienia się w gimnazjum wyższe, a gimnazjum w Sanoku będzie uzupełnione. Między wniesionymi przez rząd projektami znajduje się pozwolenie dla nowej galicyjskiej pożyczki krajowej, na użycie jej obligacyj do lokowania funduszów zakładowych i majątków sierocińskich. *(Reforma,)*

Ziemie polskie.

Ze Szląska piszą do *Reformy*: U nas na Szląsku w Cieszyńskiem, coraz gorzej. Rozporządzenie o uwzględnianiu języka polskiego w sądach, istnieje tylko na papierze i pro forma, bo postarał się już o to dawniej sąd wyższy krajowy w Bernie, rozpraszając po Morawie i Opawskiem polskich prawników, którzy zgłaszali się do Cieszyna dość licznie w latach 1878 do 1880. Sądowe posady są zatem u nas przeważnie w ręku Czechów, którzy nie tylko, będąc dobrymi narodowcami, miejscowej ludności polskiej nie wspierają, ale uprzedzając i przyspieszając zagładę polskości na Szląsku, zakładają stowarzyszenia czeskie i wszelkiemi siłami agitują za rozszerzeniem czeszczyzny. Dla tego to z Cieszyna, podobno i ze Skoczowa i Frysztata, nie mówiąc już o Buguminie i Frydku, z sądów wychodzą wezwania niemieckie lub czeskie. Istnieją wprawdzie karykatury formularzy dla wezwań polskich, lecz te nie bywają używane. Mówię, karykatury, bo jakżeż nazwać formularz, gdzie w niespełna 40 wyrazach naliczyliśmy 36 błędów drukarskich? Czeskie druki oczywiście są poprawne. A ludek nasz poczciwy, to wszystko znosi.

Sprawy zagraniczne.

Petersburg 3. grudnia. Czytamy w *Kraju*: „Podług informacyj *Gońca Ryżskiego* miejscowe gazety niemieckie donoszą, że jak głoszą pogłoski, ustanowioną zostaje w Petersburgu specjalna komisja dla wypracowania ustawy państwowej. Pogłoski wskazują i na osoby, przyzwane przez najwyższą wolę dla ułożenia tej ustawy będącej pierwszorzędnej doniosłości dla państwa rosyjskiego. Jeżeli pogłoski te są prawdziwe, dodaje *Goniec*, to nie możemy nie życzyć serdecznie i z głębi serca zupełnego powodzenia przy wypełnieniu zadania, które ze względu na swą doniosłość, może być tylko porównane z najważniejszą reformą, która wsławiła zeszłe panowanie z reformą włościańską“. — Podług doniesień *Timesa* z Rzymu, p. Buteniew, który w tych dnich przybył do Rzymu, miał powtórnie długą rozmowę z kardynałem Jacobini w kwestji wzuowienia ciągłych stosunków dyplomatycznych między Rosją i Watykanem. Spodziewaną jest w tych dniach nominacja p. Buteniewa na ministra pełnomocnego.

Imienny najwyższy ukaz rozkazuje ministrowi skarbu dokonać emisji państwowych rent z nieustannym dochodem na sumę 50 miljonów w złocie dla spłaty należnych bankowi państwa, na mocy ukazu z dnia 1. (13.) stycznia 1881 roku 50 miljonów, oraz na pokrycie rozchodów poniesionych przy budowach kolejowych. Renty wypuszczone będą w cenie 125.500 i 10.000 r. Na zawsze zwolnione zostają od opłaty stemplowej, procenty w rozmiarze 6 ciu rocznie i wypłacane będą półrocznie w dniu 1. (13.) czerwca i 1. (12.) grudnia, poczynając z dniem 1. (13.) czerwca r. p. Rząd pozostawia sobie prawo wykupywania rent, płacąc właścicielom kapitał nominalny, lecz po upływie lat dziesięciu. Sprzedaż renty polecono bankowi państwa po cenie nie niższej od 98% i odbywać się będzie codziennie w samym banku państwa i filjach moskiewskiej, kijowskiej, charkowskiej i odeskiej i w banku polskim z dniem 22. listopada (3. grudnia); dnia 5. (17.) grudnia w niektórych oddziałach po ogłoszeniu o tem w miejscowych pismach także do dnia 5. (17.) grudnia; pierwszy wkład 10% odbywa się przy zapisaniu się, drugi, trzeci i czwarty po 15%, 14. stycznia, lutego i marca. Piąty wkład 20% 14. (26.) kwietnia, a ostatni 23% 14. (26.) maja. Przedterminowa opłata całej wartości renty, przyjmowaną będzie z potrąceniem na rzecz nabywcy 6% rocznie.

Cena rubla metalicznego przy nabywaniu renty będzie we właściwym czasie ogłaszaną w gazetach i oddzielnych ogłoszeniach. Od dnia 22. listopada (3. grudnia) do 25. listopada (7. grudnia płaci rs. 164 papierowych za 100 metalicznych. Procenty opłacają się według życzenia właścicieli złotem lub papierami.

KRONIKA.

Lwów dnia 5. grudnia.

Wiadomości osobiste. Namiestnik Galicji p. Zaleski przybył do Wiednia dnia 3. bm. po południu i stanął w hotelu „Erzherzog Karl.“ — Radca legacyjny przy ambasadzie austro-węgierskiej w Paryżu, hr. Agenor Gołuchowski, przybył dnia 3. bm. do Wiednia. — W Tłumaczu zmarł wczoraj po 5tej godzinie z rana starosta Bogusz. — Dr. Tadeusz Trzcieniecki otworzył kancelarję adwokacką w Tarnopolu.

Pogrzeb śp. Jana Pfeiffera, oficera 1. pułku ułanów z roku 1831, odbył się wczoraj po południu przy udziale dość licznej publiczności. Na czele pochodu szła muzyka „Harmonji“. Na trumnie spoczywały laurowe wieńce od towarzyszów broni i uczniów zmarłego. Nad grobem przemówił p. Walerjan Podlewski, skreślając wymownie zasługi zmarłego i oddając hołd jego patrjotyzmowi. Po przemowie odśpiewano „Salve regina“, poczem spuszczono trumnę do grobu. Oby lekką była ziemia wiernemu jej synowi!

Szkoła politechniczna we Lwowie otrzymała następujące dary: a) od Wydziału krajowego jeden egzemplarz (71 tablic) fotografij planów odbudowy zamku królewskiego na Wawelu, kosztem kraju wykonanych; b) od dyrekcji budowniczej rządowych kolei jeden egzemplarz normaliów kolei żelaznych (261 tablic i 36 zeszytów tekstu).

Z kolei Karola Ludwika. Pociągi lokalne nr. 15 i 16, kursujące między Krakowem a Lwowem, urządzone zostały do ogrzewania parą, w skutek czego od 3. grudnia br. począwszy, pociągi te tak samo jak wszystkie inne pociągi osobowe kolei Karola Ludwika, ogrzewać się będą tylko parą.

Ciekawsze rozprawy w tutejszym sądzie karnym, odbędą się dnia 11. i 12. bm. Pierwsza przed trybunałem przysięgłych odbędzie się przeciw rabinowi Samuelowi Ripowi, który rzucił klątwę na dr. Filipa Zuckra i innych postępowych żydów — druga przeciw Ire Töpferowi, który niedawno w biały dzień napadł na radcę magistratu Łyszkowskiego na ulicy, czyniąc sobie rzekomą satysfakcję za odebranie konsensu propinacyjnego.

Posiedzenie Rady miejskiej zwołane jest na jutro. Na porządku dziennym 22 spraw, a między niemi wnioski w sprawie ułożenia planu gospodarki miejskiej, tudzież nowego regulaminu dla Rady miejskiej.

Zarząd I. czytelni ludowej na Żółkiewskiem uważa sobie za miły obowiązek podziękować wszystkim, którzy raczyli przyczynić się do uświetnienia wieczorku na cześć Mickiewicza, dnia 2. b. m. urządzonego. Przedewszystkiem raczą przyjąć wyrazy wdzięczności pp. Rakowiecki i Wollmann (junior) za artystyczne wykonanie utworów muzycznych, pani T. za deklamację, pp. Al. Orłowski i J. Deskur za śpiew solowy, kółko panów akademików za śpiew choralny, wreszcie pp. Seyfarth i Czajkowski za chętne wypożyczenie fortepjanu.

Sport łyżwiarski. Wydział krakowskiego Towarzystwa łyżwiarskiego ukonstytuował się na bieżący sezon. Wchodzą do wydziału pp.: hr. Zamoyski Andrzej, prezes, dr. Adam Doboszyński, zastępca prezesa, Władysław Grabowski, gospodarz ślizgawki, hr. Adam Tarnowski, sekretarz, Władysław Krasowski, Władysław Dyktarski, dr. Henryk Feintuch, inż. Władysław Kaczmarski, dr. Kazimierz Kirchmayer, architekt Karol Zaremba.

Tegoroczną ślizgawkę postanowił wydział urządzić na stawach hr. Antoniego Potockiego, obok botanicznego ogrodu, i przygotowuje na ten rok niektóre ulepszenia i nowości.

Dary do Muzeum narodowego w Krakowie. Dr Glitz z Hamburga ofiarował do Muzeum narodowego w Krakowie portrety Władysława IV i Cecylji Renaty, pędzla jednego z najznakomitszych uczniów Rembrandta: Jurjana Ovensa; a Zygmunt Kaczkowski medaljon z białego marmuru, przedstawiający popiersie papieża Inocentego XI z domu Odescalchi.

Nowa stacja telegraficzna. Ministerstwo handlu reskryptem z 13. listopada br. pozwoliło na urządzenie stacji telegrafu w Czerlanach, koło Gródka, która z tamtejszym urzędem pocztowym zostanie połączoną.

Mianowania i przeniesienia. Naczelny dyrektor poczt poruczył kierownictwo urzędu pocztowego na dworcu kolejowym w Oświęcimie oficjałowi pocztowemu Wład. Treterowi; następnie mianował oficjałami pocztowymi asystentów pocztowych: Włodz. Jaworskiego w Rzeszowie i Fran. Schabenbecka w Oświęcimie; dalej asystentami pocztowymi praktykantów pocztowych: Romana Sabata w Drohobyczu, Longina Womelę w Brodach i Włodz. Huczkowskiego we Lwowie, b. ekspedytora pocztowego Konst. Finika w Przemyślu i elewa urzędów telegraficznych Jana Dębickiego w Złoczowie; wreszcie przeniósł asystentów pocztowych: Gust. Lachmana ze Złoczowa do Tarnopola, a Bazylego Potelickiego z Krakowa i Lud. Arciszewskiego z Tarnopola, obu do Lwowa.

Dyrektor telegrafów przeniósł asystenta telegrafu Samuela Goldberga ze Lwowa do Przemyśla.

Sekretarz kraj. dyrekcji skarbu, Ludwik Sichler, mianowany został w miejsce emerytowanego p. Więckowskiego, radcą skarbowym i administratorem podatków. Koncypiści skarkowi: Stan. Bilwin, Bazyli Tychowski, Józef Machnicki, Aleks. Smaga, Wład. Białkiewicz, Mikołaj Dolnicki i Jan Czaban zostali komisarzami skarbowymi. Praktykanci konceptowi: Biliński, Dobija, Tyrka, Rieman, Pękalski, dr Koczerkiewicz i Schürrer zostali koncypistami skarbowymi.

Dr. Marceli Madejski wystosował do *Gazety Narodowej* następujące pismo: „W celu nadania jednego galicyjskiego miejsca funduszowego w c. k. akademii Marji Teresy w Wiedniu, ogłosił Wydział krajowy konkurs, żądając załączenia do podań: 1. Metryki chrztu kandydata; 2. świadectwa szkolnego; 3. świadectwa lekarskiego o stanie zdrowia; 4. świadectwa o stanie majątkowym, w którym wyrazić należy, czyli kandydat ma rodzeństwo i jak liczne, nakoniec 5. deklaracji podającego, że w razie przyjęcia do akademii, sprawi kandydatowi pierwsze oporządzenie i będzie płacił do kasy akademickiej na uboczne wydatki corocznie po 200 złr. wa.

Akademia „Teresianum“ zwana, nie jest zakładem naukowym dla ubogich, gdyż przyjmują do niej uczniów tylko za wysoką opłatą, przystępną dla rodziców majętnych w całem tego słowa znaczeniu, albo też na tak zwane miejsca funduszowe, utworzone dla krajów koronnych, za opłatą znacznie niższą, zawsze jednak nieprzystępną dla ubogich. W jednym i drugim przypadku atoli otrzymują miejsca tylko ci, których rodzina położyła niejakie zasługi w kraju. Na galicyjskich miejscach funduszowych kształcili się synowie znanych w kraju rodzin, jak: Pietruskich, Gniewoszów, Treterów, Maciejowskich, Laskowskich i obecnie pośród uczniów takich znajdujemy nazwiska rodzin równie w kraju znanych, jak: Drohojewskich, Pieńczykowskich, Łosiów itd.

Otóż i ja sądziłem, że mam warunki upoważniające mię do wniesienia podania o przyjęcie najmłodszego syna mojego do Teresianum na miejsce konkursem ogłoszone, a dla dopełnienia czwartego ustępu konkursu, zażądałem w prezydjum magistratu kr. stoł. miasta Lwowa, jako miejscowej władzy politycznej, świadectwa o moim stanie majątkowym, które, stosownie do istniejących przepisów, zostało mi wydanem z wymienieniem szczegółów w konkursie ogłoszonych.

Przed upływem konkursu nie można wiedzieć, czyli i kto wniesie podanie; jak się dowiaduję, weszło ogółem pięć, w szczególności pp. Jełowickiego, Maiszka, Noskowskiego, Swiderskiego i moje. Który z kandydatów zasługuje na umieszczenie w akademii, oceni najdokładniej Wydział krajowy i przedstawi go do najwyższego zatwierdzenia. Ponieważ wniesienie podania mojego o miejsce funduszowe w Teresianum przedstawiły niektóre dzienniki w odmiennem świetle, czuję się obowiązanym wypowiedzieć moje w tym względzie zapatrywanie i upraszam szanowną redakcję o zamieszczenie tych kilku słów w łamach dziennika swojego.“

210 rocznica. Sród kilku stowarzyszeń w kraju naszym, które silniej się rozwijają, a objawiają prawdziwą dzielność i żywotność, spotykamy stowarzyszenie młodzieży handlowej we Lwowie.

Korporacja ta, kończąca 210 rok swego istnienia, różne przechodziła koleje, różne wytykała sobie cele, przeobrażała się, przetwarzała, przeinaczała, stosownie do ducha czasu, który w przeciągu tych dwóch wieków tak rozmaicie zapisywał się w dziejach, wytworzyła też sobie historję, ciekawą dla każdego, kogo prace narodowe obchodzą.

Stowarzyszenie, o którem mowa, obchodzić będzie w sobotę dnia 8. grudnia te niezwykłą w życiu towarzystw naszych rocznicę. Zarząd tegoż, trzymając się tradycji i staroświeckich zwyczajów, przywilejami królów polskich uświęconych, rozesłał liczne zaproszenia do uczestnictwa w tym obchodzie, którego program jest następujący: O 6. rano solenne nabożeństwo w kościele archikatedralnym, w którym wezmą udział wszyscy członkowie z jarzącemi pochodniami. O 7. wieczorek muzykalny w sali stowarzyszenia o urozmaiconym programie.

Aresztowano Ferdynanda Janickiego, nader niebezpiecznego złodzieja, który się włamywał do zamkniętych pomieszkań. Patrol policyjny przytrzymał go onegdaj o 4. w podwórzu hotelu pod „Gwiazdą“, przy ulicy Rzeźnickiej. Poźniej okazało się, że tamże popełnioną została tej samej nocy kradzież przez wyłamanie okna od parterowego pokoju, w którym nocujący trzej panowie, mimo łoskotu, dopiero wskutek zziębnięcia przebudzili się i stwierdzili, że zabrano im wszystkie rzeczy. Widocznie przytrzymany miał wspólnika, który się z łupem przed nim już wyniósł.

Podziękowanie. Wydział Towarzystwa ku wspieraniu słuchaczów wszechnicy, rygorozantów i auskultantów wyzn. mojż. składa publicznie serdeczne podziękowanie dyrektorowi Lud. Markowi za gorliwe i bezinteresowne kierownictwo koncertem, danym dnia 3. bm. na dochód Towarz., a za łaskawy współudział paniom Dowiakowskiej i Kwiecińskiej, tudzież dyletantkom pp. Stengel i Gesank, i dyletantom pp. Szmelkesowi i Zachowi.

Samobójstwo. Onegdajszej nocy obwiesił się w Kaiserwaldzie Jan Mazurkiewicz, 28-letni czeladnik stolarski, od dwóch miesięcy żonaty. Powodem samobójstwa miała być zazdrość. Zwłoki samobójcy złożono w trupiarni szpitala powszechnego.

Wykaz inspekcji dyrekcji policji z dnia 4. grudnia. Skradziono panu M. K. w hotelu pod l. 18 przy ul. Żółkiewskiej kwotę 60 złr. — Pani A. K. zgubiła kwotę 13 złr. — Przyaresztowano Karola N. za kradzież dokonaną w seminarjum duchownem gr.-kat., Antoniego Zbrońskiego z 2 kocami, Ignacego E. kelnera za kradzież dokonaną na szkodę trzech kolegów, a Kazimierza Mandzieja i Józefa Makarewicza za kradzież pierzyny.

Brzeżany. I w naszem cichem mieście, idąc za przykładem innych miast kraju naszego, urządzono w tym roku po raz pierwszy t. z. wieczorek Mickiewiczowski, z inicjatywy i za staraniem komitetu, zawiązanego w tym celu z grona nauczycieli tutejszego gimnazjum. Wieczorek wspomniany odbył się w naszem mieście 28. listopada, a jednomyślnie jest zdanie tutejszej publiczności, że tak pięknego wieczorku, takiej biesiady duchowej, Brzeżany jeszcze nie widziały i nie miały. I cel piękny i doborowy program, i nader przystępne ceny wstępu zgromadziły na tę uroczystość tak liczną publiczność, że dość obszerna sala kasynowa nie mogła wszystkich pomieścić. To też wiele osób dla braku miejsca musiało odejść do domu.

Wspominając o uroczystości, musimy też oddać publiczną podziękę i należytą pochwałę tym osobom, które swym udziałem do uświetnienia tegoż przedewszystkiem się przyczyniły.

Wstępna przemowa (zagajenie) profesora gimnazjalnego, p. Rawera, była tak ciepła, tak podniosła, z taką werwą i prawdziwem krasomowstwem wygłoszona, że rzeczywiście rzadko kiedy można taką mowę słyszeć; to też prawdziwą burzą oklasków wynagrodziła zgromadzona publiczność czcigodnego i około urządzenia tego wieczorku najbardziej zasłużonego profesora.

Gra na fortepianie pani prof. Garlickiej i panny Aldony Merczyńskiej, śpiew panny Adeli Majerburg i deklamacja panny Gertler były pod każdym względem wykończone i piękne, każda z tych pań wynagrodzoną została rzęsistemi oklaskami, a ten szczery wyraz zadowolenia i uznania publiczności niech będzie dla nich nietylko nagrodą, ale zarazem i zachętą, by i w przyszłości raczyły tak chętnie jak tym razem brać udział w tak wzniosłych i patrjotycznych uroczystościach. Odczytowi p. profesora Garlickiego: „Krótki szkic o życiu i dziełach A. Mickiewicza“, przysłuchiwała się publiczność także z wielkiem zajęciem, bo też rzeczywiście rzecz odczytana była pod każdym względem starannie i umiejętnie ułożona i wypracowana. Wreszcie i tutejsza muzyka smyczkowa, pod kierownictwom p. Kweka, która odegrała dwa klasyczne a bardzo odpowiednie utwory, wywiązała się chlubnie ze swego zadania.

Oto króciutka ocena pierwszego naszego wieczorku Mickiewiczowskiego, który zapewne na długi czas utkwi w pamięci mieszkańców Brzeżan. Oby ten świetny początek zachęcił ludzi chętnych do urządzania rokrocznie podobnych uroczystych obchodów w rocznicę skonu największego naszego wieszcza.

W końcu z przyjemnością i to podnieść musimy, że komitet, który urządził ten wieczorek, przeznaczył połowę czystego dochodu (30 złr.) na pomnik Adama Mickiewicza, za drugą zaś połowę dochodu, jak się dowiadujemy, postanowiono kupić okazały biust A. Mickiewicza na przyszłe obchody, co właśnie wlewa w nas nadzieję, że nie poprzestaniemy na jednorazowym obchodzie.

Buczacz 4. grudnia. Donieśliśmy już przed kilkoma dniami o bolesnej stracie, jaka dotknęła tutejszą okolicę. Marszałek Rady powiatowej, Edward br. Błażowski, zakończył życie w majątku swoim Browary dnia 23. listopada w 42 roku życia.

Był to najlepszy syn, mąż, ojciec, krewny i sąsiad, wzorowy Polak i obywatel. Zostawił też po sobie żal szczery i ogólny.

Po ukończonych studjach prawniczych, osiadłszy na wsi, poświęcał się ciągle sprawom publicznym. Od lat dziesięciu był marszałkiem buczackiej Rady powiatowej i sprawował swój urząd z rzadką gorliwością i znajomością rzeczy, a przytem spełniał wiele innych obowiązków obywatelskich i publicznych. W czerwcu r. z. wybrany do Sejmu z grupy większych posiadłości obwodu czortkowskiego, z właściwą sobie niezmordowaną gorliwością zabrał się do pracy, by na tem szerszem polu odpowiedzieć godnie zadaniu, lecz właśnie wtedy zaczął go już trawić zaród strasznej choroby, która tak prędko pasmo dni jego przecięła. Wada żyły sercowej i połączona z nią częściowa utrata głosu dotkliwie dawała mu się we znaki. Choć mocno cierpiący, pospieszył na Sejm, gdzie podejmował prace tak w pełnej Izbie jak w komisjach.

Wróciwszy po Sejmie do domu, pomimo wzmagającej się choroby, z całą gorliwością zajął się znow sprawami powiatowemi. Niezwykłe to poczucie obowiązków i wielki hart ducha.

Dnia 20. listopada dostał wybuchu krwi, który dnia 23. śmierć spowodował. Skończył jak chrześcianin, którego życie całe było bez skazy. Do ostatniej chwili przytomny, z pogodnem obliczem i zupełnym spokojem, oczekiwał śmierci. Smiał się, gdy lekarze go uspokajali, a wyspowiadawszy się, wyzionął ducha.

Pogrzeb odbył się dnia 26. listopada przy niezmiernym natłoku ludzi wszystkich stanów i obrządków, a pomiędzy licznemi wieńcami przez gminy, cechy i pojedynczych na trumnie złożonemi, było także kilka od gmin izraelickich.

Cześć jego pamięci i spokój jego duszy!

Warszawa 3. grudnia. Dwakroć sto tysięcy rubli, stanowiące coroczny zasiłek dla zakładów dobroczynnych i szpitali w Warszawie, zostały już na rok przyszły decyzją ministerstwa cofnięte. Postanowienie to miało zapaść z powodu, iż w bilansie zakładów dobroczynnych wykazany jest ich majątek w sumie 7 miljonów rubli, podczas gdy w rzeczywistości na sumę tę składają się nieruchomości szpitalne, utensylia i kapitały, od których tylko procent szpitale pobierają. Z uwagi, iż cofnięcie zasiłku spowodowałoby koniecznie zmniejszenie etatów szpitalnych, i tak nie wystarczających, rada dobroczynności publicznej ma udać się do ministerstwa z przedstawieniem właściwego stanu rzeczy i z prośbą o przywrócenie zasiłku.

Wiedeń 3. grudnia. Urządzenia w nowym parlamencie dają powód do wielu skarg. Zarzucają, że Hansen miał na celu więcej przepych niż pożytek i wygodę.

Wieczorek Mickiewiczowski w Paryżu. Stowarzyszenie byłych uczniów szkoły Batignolskiej i Towarzystwa filharmonicznego polskiego urządziło wieczorek Mickiewiczowski na korzyść pomnika Mickiewicza w Krakowie.

Piękna sala koncertowa „Duprez“ przy ulicy Condorcet była zapełniona zupełnie.

Pomimo, iż zapowiedziano na afiszach, że uroczystość rozpocznie się o godzinie 8ej, właściwie zaczęła się dopiero przed samą 9tą.

Po prawej stronie widzów na samem czele ustawiono rząd krzeseł, odróżniających się od innych siedzeń, dla rodziny Mickiewicza.

Na przewodniczącego zaproszono zacnego ze wszech miar dra Szwykowskiego.

Przewodniczący przemówił krótko, ale pięknie i serdecznie, poczem dał głos pani Duchińskiej, z której wiersza pozwolimy sobie przytoczyć ostatni ustęp:

„Wróg stargać chce tę jedność...
Odrzeć z wiary, z nadziei, wystudzić z zapału,
Zgasić w duszy słoneczny płomień ideału.
Precz z trwogą! — wielki Piewco! Ty stoisz na straży!
Twej liry świętokradca tknąć się nie poważy.
Jeśli na dwa obozy naród się rozprzęże
I błysną w ręku polskim dwoiste oręże:
Tu cyrkle i kompasy, tam szale i działa..
Pieśń Twoja porwie serca, jak w onczas porwała,
By Litwę i Mazury, wbrew sąsiedzkim żalom,
Rzuciła po bratersku na zgubę Moskalom!
W takt pieśni buchnie płomień ukryty w iskierce,
Ah! Tyś sercem przeniknął wskróś narodu serce!“

Potem przedstawiono scenę z IV. i VII. księgi „Pana Tadeusza“.

Pomiędzy pierwszą a drugą sceną p. Henryk Kowalski, znany zaszczytnie muzyk, twórca opery „Giles de Bretagne“, odegrał na fortepianie „Ósmy polonez Chopina“. Poczem zagrał swego własnego dzielnego „Marsza węgierskiego“. Wtem ktoś zawołał: „A teraz „Kirasjerów pod Reichshofen“, błagamy!“ (jest to utwór p. Kowalskiego, który zasłynął w Londynie na koncercie, lat temu z dziesiątek). Prośba ta została popartą poważnym głosem p. Gałęzowskiego, więc koncertant zasiadł na nowo do fortepianu.

Po mistrzowskiej grze p. Kowalskiego wystąpił na estradę p. Wacław Gasztowt, i oddeklamował z zapałem i młodzieńczą siłą nieśmiertelną „Odę do młodości“. Deklamację poprzedził p. G. przemówieniem, w którem wystąpił ostro przeciwko pozytywistom, panslawistom i socjalistom.

Uroczystość zakończył p. Kowalski odegraniem „Marsza żałobnego“.

Sofja 3. grudnia. Bułgar Sawicz, który podczas ostatniej sesji sobranja obił ministra Staszewicza, został skazany na miesiąc więzienia.

480,000 ochrzczonych. We środę przyjmował papież monsignora Bourgeroina, przewodniczącego stowarzyszenia „de la sainte enfance“, który oświadczył, że towarzystwo ochrzciło w r. z. 480,000 dzieci pogańskich, a obecnie przygotowuje 90,000 dzieci do tej ceremonji.

Ofiara obowiązku. *Egyetertes* donosi z Neutry o następującym wypadku: Dr Huszar, znakomity lekarz tamtejszy, zaciął się nieznacznie w palec, sekcjonując trupa człowieka, zmarłego za wodowstręt, a chociaż wypalił natychmiast ranę, dostał wkrótce hydrofobji i umarł, mimo najstaranniejszej pomocy lekarskiej.

Samobójstwo. W Wiedniu odebrał sobie życie siedmnastoletni syn p. Angelo Kuh, jeneralnego sekretarza czeskiej kolei zachodniej.

Walka bilardzistów. Francuski bilardzista Vignaux zwyciężył Amerykanina Schaefera. Na 3000 karambolów, które miały być zrobione w pięciu wieczorach po 600 punktów, zwyciężył Vignaux o 153 karamboli. Wygrana wynosiła 10,000 franków.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Teatr. Dziś we środę dnia 5. grudnia po raz pierwszy: „Pan Cheribois,“ komedja w 3 aktach z francuskiego Ludwika Davyl.

„Eljasz“, wielkie oratorjum Mendelssohna, składające się z chórów, sola, orkiestry, wykona Towarzystwo śpiewackie „Lutnia“, w połączeniu z niedawno istniejącym chórem mieszanym 14. grudnia w teatrze. Będzie to produkcja muzyczna, jakiej już od długich lat nie słyszeliśmy.

Koncert wczorajszy ku wspieraniu rygorozantów, auskultantów i słuchaczów wszechnicy wyznania mojżeszowego, ściągnął jak co roku nader liczną publiczność. Artystyczne kierownictwo prowadził p. L. Marek, który był witany i żegnany prawdziwą burzą oklasków. W części fortepianowej wzięły udział pp. Ges. i Stengel, z których pierwsza odegrała „Larghetto“ z koncertu f-moll Chopina, a druga znana już publiczności naszej z estrady popisowej i koncertowej, wykonała fantazję ze „Snu letniej nocy“ i „Taniec elfów“ Mendelsohna-Liszta. Obie koncertantki zbierały huczne oklaski. Na skrzypcach grał p. Schmelkes kilka utworów, między któremi i własną swą elegję, i wywiązał się ze swego zadania wcale dobrze. Szczytem całego koncertu był śpiew p. Dowiakowskiej, o której zbytecznem byłoby dłużej się rozwodzić, wspomnimy tylko, że za każdorazowem jej zjawieniem się przeciągłe frenetyczne oklaski zmuszały artystkę do powtórzenia odśpiewanego numeru. Wreszcie podnieść należy znakomitą deklamację p. Kwiecińskiej, która przyczyniła się bardzo do uprzyjemnienia wieczoru.

W Akademji umiejętności w Krakowie odbyło się dnia 3 bm. pod przewodnictwem dr. Estreichera zwyczajne posiedzenie wydziału filologicznego. Prezes Majer przedstawił Słownik synonimów polskich, owoc wieloletnich trudów ks. biskupa Krasińskiego i wyłożył zasady, podług których praca ta dokonaną została. Oświadczył nadto, że sam prezes, jako też dr Estreicher i prof. Tarnowski i Malinowski zostali dostatecznie poinformowani przez dostojnego autora o treści i zakresie słownika i uznali za rzecz pożądaną, aby dzieło to zostało ogłoszone przez Akademję. Wydział podzielił tę opinję i postanowił pracę „Słownik synonimów“ odesłać do komitetu redakcyjnego. W dalszym ciągu prof. Malinowski złożył rozprawę dr. Kosińskiego p. t. „Niektóre właściwości mowy Pisarzowiekiej“, którą odesłano do komitetu redakcyjne-

---

był prawie przytomność, nie rzekł do niej ani słowa i pozwolił jej wyjść.

Dom jenerałowej przypierał do mego i prosto się doń udała; gdy jednak próg przestąpiła, zdziwiona zatrzymała się. Nie myliłaż się istotnie? Czyż ten dom był rzeczywiście jej przezwoitem, eleganckiem mieszkaniem? Wszak tu ściany przedsionka okryte zbyt rażącemi malowidłami! Idzie na schody i chce się udać przez błękitny salon do budoaru, aby spokojnie wypocząć, ale z błękitnego salonu ani śladu, na jego miejscu bilard, a budoar zamieniony na muzeum fajek.

— Wszak tu śmiechy, spiewy! Podnosi portjerę... okropność! mąż przy stole w towarzystwie trzech dam! Niczego nie żałuję, tylko tego, że nie mogłem widzieć fizjognomii całego towarzystwa wówczas, gdy się w drzwiach pokazała wybladła, wygłodzona twarz jenerałowej.

Służącym naczynie z rąk wypadło, owe piękne, młode damy uciekły z przeraźliwym krzykiem, a mąż cokolwiek pjany padł na kolana i krzyknął:

— Widmo, przebacz mi, przebacz mej bolowi.

— Za drzwi, zawołała jenerałowa — słudzy, poznajcie swoją panią! i wyrzućcie ztąd to wszystko!

I tryumfująca jenerałowa przyglądała się, jak słudzy wyrzucali gospodarza wraz z gośćmi, poczem poczęła się rozglądać i dopiero wówczas spostrzegła mego służącego, który krok w krok za nią postępował.

— Co to się stało? — spytała go.

— Pani jenerałowa spała trzydzieści ośm dni, odpowiedział z naciskiem.

— Ach, jakżem nierozsądna, mruczała wzdychając jenerałowa, jeżeli ktoś trzydzieści ośm dni spi, ten przecie nie powinien się więcej obudzić.

go. — Następnie odbyło się posiedzenie administracyjne, na którem zatwierdzeni zostali na członków komisyj: historyczno-lekarskiej dr Ignacy Skrochowski i językowej p. Jan Zawiliński i dr Jan Hanusz.

Sylwana, pismo gal. Tow. leśnego zeszyt grudniowy zawiera: Do naszych P. T. Czytelników! — Dział przyrodniczo-leśny. Studja historyczne z życia lasu, przez Emila Hołowkiewicza, część druga (dokończenie). — Dział gospodarczo-leśny. Prace w zakresie osuszowania miazg drzewostanów i urządzenia lasu, dokonane w kraj. szkole leśnictwa we Lwowie, przez Henryka Strzeleckiego; Notatki robót na gruncie. — Dział ogólnych kwestyj lasowych. XXXV. walne zgromadzenie czeskiego Tow. leśnego, przez Antoniego Goralczyka; Stopień zalesienia Galicji, przez Andrzeja Broniewskiego; Orzeczenie najw. trybunału administracyjnego w sprawie przedłożenia planu gospodarczego; Relacja z pomorskiego zebrania leśników. — Ruch literatury leśnej. Łowca kalendarz myśliwski. — Zapowiedź rozprawy: O geograficznem rozsiedleniu się świerka. — Kronika leśna. — Sprawy towarzystwa. Drugie walne zgromadzenie gal. Tow. leśnego w Krakowie, przez A. N.; B. Obrady (dokończenie). — Od administracji. — Korespondencja redakcji.

Z Izby sądowej.

Londyn 1. grudnia. *(Zamordowanie denuncjanta Careya.)*

Wczoraj rozpoczął się proces przeciwko O'Donnellowi o zamordowanie denuncjanta Careya na pokładzie statku „Melrose Castle." Trybunałowi przewodniczy sędzia Denmann, a wstęp do sali wolny jedynie za okazaniem biletu. Policja konstatuje pilnie tożsamość wchodzących osób, gdyż możliwość zamachu nie jest wykluczona. Z tej też przyczyny ustawiono w pobliżu gmachu sprawiedliwości oddział żandarmów, złożony z 250 żołnierzy, a przy każdem wejściu po kilkunastu policjantów. Audytorjum w sali rozpraw składa się przeważnie z kobiet. O godz. 10 wprowadzono O'Donnella, na którego zwróciły się zaraz oczy wszystkich obecnych. Towarzyszyło mu 5 dozorców więzienia. On sam bardzo starannie ubrany, czynił wrażenie człowieka inteligentnego i stanowczego. Na twarzy jego nie uwydatniło się najmniejsze zaniepokojenie. Wzrokiem pewnym przebiegł audytorjum, a następnie ukłonił się z szacunkiem sędziemu. Następnie przywołano przysięgłych, z których wielu nie stawiło. Po dłuższej debacie nie bez trudności zdołano złożyć ławę. O'Donnell nie wyłączył ani jednego przysięgłego.

Gdy już ukonstytuował się cały trybunał, przystąpiono do odczytania aktu oskarżenia, który nader szczegółowo całą rzecz przedstawia.

Dnia 4. lipca br. wstąpił Carey wraz ze swoją rodziną na okręt „Kilfauns Castle", aby pod imieniem Power odbyć na nim podróż do Port-Elisabeth. Na okręcie znajdował się O'Donnell, który aż do 19. lipca z mniemanym Powerem i jego rodziną zostawał ponoć w najlepszych stosunkach.

Dnia 19. lipca O'Donnell nabrał przekonania, że Power jest rzeczywiście Careyem. Postanowił go tedy zabić. W salonie II klasy siedział O'Donnell przy stole w towarzystwie młodej kobiety, która nazywała się [illegible]. Naprzeciw stał Carey i toczył z O'Donnellem wesołą rozmowę, spoglądając przytem na 15 letniego syna, który bawił się we drzwiach z jego młodszą córką i jednym majtkiem. Nagle O'Donnell wyjął rewolwer i strzelił do Careya. Kula trafiła go w szyję. Syn Careya pobiegł natychmiast po matkę, która w tej chwili przybiegła. Carey rzekł do niej słabym głosem: „Jestem trafiony, O'Donnell do mnie strzelił." W tej chwili dał się słyszeć drugi strzał, który trafił Careya w plecy. O'Donnell strzelił jeszcze raz, ale chybił, poczem dwaj majtkowie odebrali mu rewolwer. Careya wyniesiono na pokład, gdzie po kilku minutach ducha wyzionął. O'Donnell przystąpił wówczas do pani Carey i rzekł do niej: „Nieszczęście sobie rzec. Nie gniewaj się pani na mnie. Ja zostałem wysłany, aby ten czyn spełnić." Młody Carey nie słyszał dobrze tych słów. Z rozkazu kapitana okrętu zakuto następnie O'Donnella w kajdany i odwieziono najprzód do Port-Elisabeth, a następnie do Londynu. Według zeznania Roberta Exbitt w Capstadt, gdzie mówiono, że Power jest Careyem, O'Donnell miał powiedzieć: „Ja go zabiję."

Nadużycia w wykonywaniu noweli przemysłowej.

Przed kilku dniami umieściliśmy manifest przełożonego korporacji krawieckiej (p. Niemczynowskiego), który postawił na indeksie kilkadziesiąt firm tutejszych, jako przekraczających nową ustawę przemysłową w ten sposób, iż zajmują się handlem materyj na odzież, trudnią się zaś konfekcją sukień na zamówienia publiczności, w skutek czego powinne podpaść grzywnom i innym srogim karom. Nazajutrz odpowiedziała na ten manifest firma konfekcyjna Schayerów, bardzo naturalną uwagą, iż nie dopuszcza się żadnych przekroczeń ustawy, skoro na żądanie swych klientów, z materyj w handlu swoim sprzedawanych, daje robić gotowe ubiory i to krawcom fachowym.

Wczoraj na posiedzeniu Izby handlowej wytoczyła się ta sprawa w skutek nagłego wniosku p. Schayera, który objaśnił, że korporacja krawiecka, bardzo dowolnie tłumacząc [illegible] nowelli dopuszcza się wręcz gwałtów, nachodzi sklepy konfekcyjne, i przy pomocy organów władzy przemysłowej (magistratu) konfiskuje nawet towary kupców, trudniących się handlem konfekcyjnym, przez co tamuje poprostu miejscowy handel.

Zażalenia wniesione do magistratu nie odniosły żadnego skutku. Owszem pokrzywdzonych objaśniono tam, że postępowanie jest słuszne, i że wszelkie powinne być posunięte do tego stopnia, aby księgarzom nie wolno było sprzedawać książek oprawnych, bo oprawa należy do profesji introligatorskiej — stolarzom nie wolno puszczać w handel mebli tapicerowanych, bo tego rodzaju pracę mają tylko tapicery — handlom galanteryjnym nie wolno przyjmować ani wykonywać zamówień na oprawę obrazów w ramki i szkło, jeno publiczność kupująca np. fotografie powinna iść do stolarza po ramki, a następnie szukać szklarza po mieście. Do takich absurdów prowadzi mylna i dowolna interpretacja nowej ustawy.

Izba uchwaliła nagłość wniosku p. Schayera, a p. przewodniczący Simon uwiadomił, że do Izby wpłynęło już kilkanaście podań na taką dziwną procedurę, która wielu kupców stawia nagle w konieczności zastanowienia wypłat i w niemożności czynienia zadość zobowiązaniom.

W obszernej dyskusji nad tym przedmiotem zabierali głos pp. Gubrynowicz, Markiewicz, Schayer, radca Bodyński, i komisarz rządowy p. radca namiestnictwa Bodakowski. **Gubrynowicz** potwierdził szczegóły podane przez Szayera, z dodatkiem, że już dziś stosunki np. introligatorskie i drukarskie we Lwowie doszły do tego, że księgarze i wydawcy muszą się udawać do Krakowa lub na Śląsk. **Markiewicz** nadmienił, że Izba popierając onego czasu reformę ustawy przemysłowej, miała na myśli ukrócić fuszerkę, aby niefachowym nie wolno było robić — ale nigdy nie zamierzała zamknąć obrotu handlowego. Paragraf wspomniany jest jasny. Zakazuje on tylko kupcom utrzymywać czeladź rzemieślniczą, ale żeby kupcowi nie wolno było własną materję oddać krawcowi do roboty, i dostarczyć gotową suknię publiczności, tego ustawa nie zawiera, i dlatego należy się postarać o autentyczną interpretację.

Komisarz rządowy zwrócił uwagę Izby, że do tej chwili stowarzyszeń rękodzielniczych nie ma jeszcze ukonstytuowanych we Lwowie w myśl ustawy nowej, i dlatego aż do chwili ukonstytuowania się ich, należy zatrzymać „status quo". Ze zdziwieniem dowiaduje się o przytoczonych faktach.

P. **Schayer** charakteryzował rzecz całą jako nadużycie, tem bardziej, że Niemczynowski, wpadając do sklepów, podszywa się pod powagę samego referenta namiestnictwa i przedstawia przedsiębranie kroków przymusowych, jako w porozumieniu z namiestnictwem czynione.

Radca **Bodyński** uważał rzecz również za nadużycie i nastawał na to, aby bezwłocznie poczynić kroki do namiestnictwa, zwłaszcza że korporacje jeszcze nie są ukonstytuowane.

Wśród ogólnego oburzenia na samowolność, skierowaną do monopolizowania publiczności, uchwalono ten wniosek. My dodamy, że korporacja szewska podobnie sobie postępuje. Pewnej biednej kobiecie na Zielonem, która się wyuczyła szewstwa, aby sobie samej i krewnym robić trzewiki, skonfiskowano narzędzia i wyprawiono sceny w domu, które naruszają ustawę o szanowaniu mieszkań. Takiem postępowaniem niedaleko zajdą pp. przemysłowcy i przyczynią się tylko do popłochu towaru obcego.

*

Z ważniejszych uchwał wczorajszego posiedzenia przytaczamy jeszcze postanowienie, aby poprzeć rezolucję sejmową o reformę procedury cywilnej i żądać zmiany ustawy egzekucyjnej.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Galic. akcyjny bank hipoteczny. Z dniem 30. listopada 1883. było w obiegu: 6% Listów hipotecznych złr. 13,797,800, 5% Listów hipotecznych złr. 5,983,600, 5% Listów hipotecznych premiowanych złr. 8,519,400, Asygnacyj kasowych złr. 2,215,400.

W sprawie inspektorów przemysłowych donosi wiedeńska „Tribune": „Przygotowawcze prace do zaprowadzenia inspektorów przemysłowych są już ukończone. Liczba ich już zatwierdzona i wynosi ona łącznie z centralnym inspektorem, dziesięć; również dokonano już wyboru z pomiędzy 290 kandydatów. Inspektorowie przemysłowi nie będą na razie mianowani jako urzędnicy państwowi, mający systemizowane posady, ale zostaną przyjęci na podstawie kontraktu, który może być rozwiązany po rocznem wypowiedzeniu. Pensja ich będzie wynosić rocznie 2400 do 2800 złr., oprócz ryczałtowego wynagrodzenia za koszta podróży i dyety. U innych urzędników, jak wiadomo, jest urządzone, że koszta podróży bywają im obliczane według stałej taryfy. Gdy jednak inspektorowi przemysłowemu wolno jest [illegible] ciągle w podróży, przeto już dla uproszczenia manipulacji było potrzebnem [illegible] ryczałtem [illegible]. Rozporządzenie w sprawie inspektorów przemysłowych, do których należy [illegible], jest już ukończone, a instrukcja służbowe itp. potrzebne do wprowadzenia w życie tej nowej instytucji, są już także gotowe, i czekają tylko zatwierdzenia ministra. Jeszcze w pierwszej połowie grudnia ostatni termin [illegible] inspektorów przemysłowych [illegible] rozpoczną urzędowanie [illegible] kwartałem roku 1884."

Przegląd polityczny.

Lwów 5. grudnia.

Neue fr. Presse donosi, że poseł Kułaczkowski będzie w Radzie państwa interpelował rząd w sprawie rozkrzewiania języka ruskiego w Galicji. Bardzo wątpimy, czy p. Kułaczkowski znalazł materjał do takiej interpelacji.

Politik donosi, wbrew wiadomości, podanej przez *Gazetę Lwowską*, że nominacja nowych członków Izby panów nastąpi wkrótce.

W niedzielę zgromadzili się członkowie stronnictwa wierno-konstytucyjnego Izby panów na krótkie posiedzenie, na którem wybrano nowego prezesa [illegible]. Wybór padł na dotychczasowych członków zarządu: pp. Schmerlinga, ks. Fryderyka Liechtensteina, ks. Schönburga i p. Hasnera; w miejsce zaś zmarłego hr. Wrbna, wybrano ks. Adolfa Auersperga. Zebranie zgodziło się następnie nad znajdującemi się na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia wyborami uzupełniającemi do różnych komisyj, przyczem podniesiono tę okoliczność, czy stronnictwo wiernokonstytucyjne, jako mniejszość, przyjąć ma tego rodzaju wybory, czy też nie, a to ze względu, że nie było w stanie na przyszłej sesji przeprowadzić swoich intencyj, [illegible] udział w wyborach. Na razie nie powzięto żadnej uchwały i pozostawiono rzecz w zawieszeniu.

Dnia 15. bm. odbędą się wybory uzupełniające do [illegible] Rady państwa [illegible] w kurji wielkiej posiadłości morawskiej hr. Badenfelda i barona Lütrowa.

Narady nad projektem do ustawy o zabezpieczeniu losu wdów i sierót po wojskowych miały już o tyle postąpić, że dotyczący projekt będzie przedłożony w najbliższym miesiącu reprezentacjom w Wiedniu i Peszcie.

Dnia 3. b. m. odbyło się posiedzenie senatu akademickiego wszechnicy wiedeńskiej, na którem postanowiono utrzymać w tajemnicy przebieg posiedzenia, a to ze względu na to, że pewne dzienniki przekręciły wiadomości o [illegible] na wszechnicy. Prof. Lorenz zachorował i zawiesił na kilka dni wykłady.

Ministerstwo handlu odesłało dnia 3. bm. do prezydjum Izby deputowanych akta w sprawie p. Kamińskiego.

Trybunał budapeszteński postanowił zażądać niezwłocznie od sejmu zniesienia nietykalności posła Verhovay'a. Odnośne pismo miało wczoraj odejść do sejmu.

Wszystkie dzienniki kroackie zajmują się nowym banem. *Narodne Nowosti* wyrażają nadzieję, że nowy ban będzie pokładał swoją ambicję w tem, aby podnieść Kroację pod względem materjalnym i intelektualnym. Najnowsze zmiany [illegible] pomiędzy Węgrami i Kroacją będą nauką dla stron obu. Zachodzące przeciwieństwa dadzą się wyrównać ku ogólnemu zadowoleniu na drodze spokojnego i bezstronnego zapatrywania się na stosunki.

Reprezentanci stronnictwa narodowego w Kroacji postanowili trwać przy dotychczasowym programie swoim, tj. domagać się naprawy wszelkich naruszeń ugody z Węgrami.

Ambasador niemiecki hr. Schweinitz powiezie z sobą do Petersburga własnoręczne pismo cesarza Wilhelma, jako odpowiedź na list cara, doręczony monarsze niemieckiemu za pośrednictwem ministra Giersa.

Eksarcha bułgarski reklamuje jurysdykcję kościelną i prawo mianowania biskupów dla Bułgarji w myśl traktatu z San Stefano.

Bułgarski dziennik urzędowy ogłasza dekret żądający od Izby, ażeby dała opinję o modyfikacji rozdziału 8 i 9 konstytucji tirnowskiej, a następnie o projekcie Zankowa, na podstawie którego reprezentacja kraju dzieliłaby się na zwyczajną i wielką. Reprezentację zwyczajną stanowi Sobranje, pochodzące z wyborów bezpośrednich, tak że jeden mandat przypada na 20.000 mieszkańców, wielka reprezentacja zaś powstaje z połączenia zwyczajnej z Izbą drugą. Izba druga ma zadanie administracyjne i prawodawcze, może jednak obradować tylko nad uchwałami, powziętemi przez Sobranje. W razie różnicy zdań w Izbach książę nie udziela sankcji. Prawo uchwalania budżetu przysługuje wyłącznie sobranju.

Niemiecki następca tronu nie będzie wracał do Berlina przez Francję. Tak zdecydował Bismark, który się wyraził: Być to może, że Francuzi będą się tym razem zachowali przyzwoicie, ale nie należy kusić Pana Boga, i postąpimy bardzo rozumnie, obchodząc z daleka wszelką możliwość zatargu, aczkolwiek się go nie boimy.

Gazetta Piemontese dowiaduje się, że papież postanowił zmniejszyć znacznie służbę w Watykanie, która kosztuje obecnie jeszcze blisko 20 milionów franków. Oszczędność ta była konieczną ze względu na to, że dochody z świętopietrza ciągle się zmniejszają.

Z Bukaresztu donoszą, że w ministerstwie domen pracuje komisja nieustająca nad podstawami do traktatu handlowego z Austrją.

Krążą pogłoski o podróży Grevyego do Madrytu, ale potrzebują jeszcze potwierdzenia.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego."

Wiedeń 5. grudnia. W komisji budżetowej oświadczył dr. Plener imieniem lewicy, że żaden z jej członków nie przyjmie referatu.

(D.) **Wiedeń** 5. grudnia. Wczoraj odbyło się plenarne posiedzenie Rady zawiadowczej węgiersko-galicyjskiej kolei, na którem odrzucono propozycję węgierskiego ministerstwa komunikacyj co do objęcia administracji przestrzeni z Legyenyi Mihaly-Szerencs i Szerencs-Miskolcz, ponieważ według układu tego oznaczenie taryf należałoby do węgierskiego ministerstwa handlu i w ogóle umowa proponowana ma tylko korzyść Węgier na oku.

(D.) **Wiedeń** 5. grudnia. Utrzymuje się pogłoska o projekcie utworzenia austrjackiego ministerstwa komunikacyj, do którego należałby zarząd poczt i telegrafów. Czedik ma być upatrzonym na kierownika nowego ministerstwa.

Berlin 5. grudnia. W Królewcu uwięziono kapitana rosyjskiego podejrzanego o szpiegostwo. Pomiędzy rzeczami jego znaleziono rozmaite plany i szkice fortyfikacyj pruskich.

Petersburg 5. grudnia. Słychać, że projektowany statut państwowy zawierać będzie jedynie postanowienia o utworzeniu Rady szlacheckiej, której członkowie mianowani będą przez cara. (Będzie to prawdopodobnie coś w rodzaju konstytucji tureckiej; p. red.)

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 5. grudnia. *Presse* mówiąc o exposé finansowem konstaje, że faktem pocieszającym jest, iż gospodarka państwowa powolne ale ciągłe czyni postępy i podnosi nadzieję, że gospodarka ta wkrótce już będzie uporządkowaną. *Tagblatt* powiada, że istotny deficyt w kwocie 6 miljonów nie jest zbyt wielką kwotą, i że nie potrzeba wielkich wysileń do pokrycia go. W ciągu jednego lub dwóch lat może to być uskutecznione. Dziennik ten konstatuje, że giełda powitała exposé podwyżką kursu renty. *Morgenpost* i *Extrablatt* podnoszą nie dające się zaprzeczyć polepszenie sytuacji finansowej, a *Fremdenblatt* powiada, że czytając exposé, przychodzi się do przekonania, że niedalekim jest moment, w którym deficyt zniknie. Pomyślne przyjęcie na giełdzie jest skutkiem szczerej mowy ministra skarbu, który nie wahał się wypowiedzieć, że tylko za pomocą podwyższenia dochodów podatkowych da się osiągnąć trwała równowaga. Jest to jedyna droga, wiodąca do celu, której śladem musi pójść Rada państwa za ministrem. *Extrablatt* pisze: Ustawa o zabezpieczeniu robotników od wypadków dąży do wielkiego celu, aby nie czynić robotnika, unieszczęśliwionego przy wykonywaniu roboty, zależnym od łaski pryncypała. Z tego powodu ustawa ta musi znaleźć uznanie, jako pierwsza inicjatywa na polu reform socjalno-politycznych. Ugodowe ministerstwo w ten sposób spełniło jeden z najszlachetniejszych czynów ugodowych: pogodzenie się ubogich ze swoim losem. *Morgenpost* pisze, że ustawa ta chce usunąć przerażające złe, bo przedsiębiorcy w Austrji byli dotychczas wolni zupełnie od gwarancji w razie nieszczęścia, które wydarzyło się robotnikowi przy pracy fachowej — *Tagblatt* zaś powiada, że ustawa ta jest przeniesieniem dawnego kupieckiego urządzenia kas bratnich na cały szereg przedsiębiorców. Państwo stwarza wielką kasę bratnią i zmusza pracodawców, aby sami wspomagali fundusze tej kasy.

Wiedeń 5. grudnia. *Wiener Abendpost* ogłasza wykaz dochodów podatkowych do końca września 1882 w porównaniu z takim okresem w r. z. Według tego wykazu dały podatki bezpośrednie, po odciągnięciu niedoboru w dochodach z podatków gruntowych 647.496 złr. i procentów zwłoki 24.113 o 2.910.767 więcej dochodu, z czego przypada na podatki od budynków 982.777, na 5% daninę od podatku domowo-czynszowego od wolnych od podatku budynków 105.158, podatek zarobkowy 266.036, dochodowy 2.156.162, na należytości egzekucyjne 73.243 złr. Pośrednie podatki przyniosły ogólną kwotę 3,646.265, z czego przypada na podatek konsumcyjny 524.998, na sprzedaż soli 3.560.405, na fabrykę tytoniu 571 984, na sprzedaż tytoniu 1.259.819, na taksy 151.474 złr. Mniejszy dochód wykazują stemple 344.794, należytości 910.892, loterja 982.540 złr. Oba rodzaje podatków przyniosły 6,557.032 złr. dochodu więcej, a tu należy głównie podatek od cukru, który dał 3.084.251 zwyżki. Dochody cłowe wynosiły 37.256.807 i dały w porównaniu z restytucją podatku konsumcyjnego 11.848.359 zwyżki.

Budapeszt 5. grudnia. Komisja Izby magnatów przyjęła projekt ślubów cywilnych w ogólności i rozpoczęła rozprawy szczegółowe.

Londyn 5. grudnia. *Times* donoszą d. 4. bm. z Hongkong: Dziś przybyło tu z Shangaju 11,000 wojsk chińskich, które odeszły do Kantonu. Dalsze posyłki wojsk mają nastąpić.

Washington 5. grudnia. Kongres otrzymał orędzie prezydenta, oznajmiające, że stosunki z mocarstwami są obecnie nader przyjazne. Co do położenia obywateli amerykańskich w Rosji, rząd jest przekonany, że obywatele amerykańscy, bawiący za granicą, nie powinni być uszczuplani w swych prawach z powodu swej religji.

Dalej wyjaśnia orędzie sytuację finansową, i proponuje, aby części zwyżki dochodów użyć na rekonstrukcję marynarki i obronę wybrzeży, nie dla tego, aby czynić marynarce państw innych konkurencję, ponieważ Stany nie mają na myśli zdobyczy, a wojna im wcale nie zagraża, lecz aby posiadać marynarkę, która byłaby zdolną bronić portów, chronić handlu i utrzymać honor narodowy.

Berlin 5. grudnia. Doniesienia dzienników zagranicznych o pośrednictwie Niemiec w sprawie tonkińskiej, są według biura Wolffa, bezzasadne. Rząd niemiecki daleki jest od tej sprawy. Kwestja pośrednictwa nie została poruszona ani przez mocarstwo interesowane, ani przez jakiebądź inne.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Lwów 4 grudnia. (Z Izby handlowej). I. Akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika á 200 złr. 284·— od 287·25, Kolei Lwow.-Czern.-Jassy 166·75 do 169·75, Banku hipot. galic. 287·50 do 292·—, Banku kred. gal. 250·— do 255·— II. Listy zastawne na 100 złr. wal. austr. Towarz kredyt. gal. ziem. 5% 98·— — 99·—, Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% 89·50 do 90·50, Tow. kred. gal. ziem. 5% 98·— do 99·—, Tow kred. gal. ziem. 4% 86·— do 87·—, Banku hip. gal. 6% 101·50 do 102·50, Banku hip. gal. 5% 97·45 do 98·45, Banku hip. gal. z 5% prem. 100·40 do 101·40. III. Listy dłużne na 100 złr. Gal. zakł kred. włośc. 6% 100·— do 101·50, Gal. zakł. kred. włośc. 5% 90·— do 93·—, Ogól. rol. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los w l. 15 —·— do —·—. IV. Obligi za 100 złr. indemnizacyjne galic. 5% 98·90 do 99·90, Komunalne gal. Zakład kred. włośc. 6% 95·— do 98·—, Pożyczki kraj. z r. 1873 6% 101·50 do 102·50, Pożyczki krajowej z r. 1883 89·60 do 90·60, Losy miasta Krakowa 18·50 do 20·50, Losy m. Stanisławowa 22·50 do 24·50. V. Monety Dukat holederski 5·63 do 5·73, Dukat cesarski 5·65 do 5·75, Napoleonder 9·54 do 9·64, Pół-imperjał rosyjski 9·85 do 9·95, Rubel rosyjski srebrny 1·54 do 1·64, Rubel rosyjski papierowe 1·16½ do 1·18½, 100 marek niemieckich 58·85 po 59·65, Srebro za 100 złr. —·— do —·—, Kupona w srebrze za 100 złr. —·— do —·—. Pierwsza cyfry wszystkich pozycyj znaczy: „płacą," druga „żądają."

Wiedeń 5. grudnia godzina 10 min. 35. Akcje kredytowe 281·60, Anglo-Austr. 107·—, Akcje banku Union 107·—, Kolej Karola Ludwika —·—, Połudn. 139·20, Renta papierowa —·—, Listy zastawne galic. banku hipot. —·—, Galicyjski bank rustykalny 101·—, Losy z roku 1864 —·— Napoleonder 9·58, Rubel papierowy 1·17¾. Usposobienie: ciche.

Wiedeń 4. grudnia godz. 1. min. 35. Akcje alp. tow. górn. 64·—, Węg. akcje kredyt. 279·70, Akcje anglo-austr. 107·20, Akcje banku Union 107·10, Akcje Karola Ludwika 285·50, Akcje kolei północnej 248·—, Akcje kolei południowej 139·60, Akcje kolei Alföldzkiej 166·—, Akcje Staatsbahn 311·60, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 167·75, Akcje kolei węgier. północno-wschodniej 145·25 Wiedeńskie losy 124·25, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 96·75, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 99·50, Losy regulacji Cisy 110·20, Losy tureckie 20·70, Węgierska renta 87·27, Akcje banku związkowego 103·60, Akcje —·—, obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej banku Akcje kolei państwowej —·— Rubel papierowy 1·18, Węgierskie losy 114·25, Marek niemiecki —·—. Usposobienie: mdłe.

Wiedeń 4. grudnia godz. 5 min. 10. Jednolity dług państwa w banknotach 79·20, w srebrze 79·50, Renta w złocie 98·50, 5% austr. renta marcowa 93·75, Akcje banku wiedeńskiego 835·—, kredytowego 282·40, Londyn 120·55, Srebro —·—, Napoleonder 9·58, Dukat ces. men. 5·70, 100 marek niemieckich 59·15.

Paryż 3% Renta 77·30.

Telegramy zbożowe z dnia 4. grudnia. — Wiedeń: Pszenica 10·25 do 10·60 złr., żyto —·— do —·— złr., jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— do —·— złr., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 31·75 do 32·— złr. Budapeszt: Pszenica 100 klgr. (na jesień) 10·37 do 10·42 do —·— złr., rzepak (na sierpień-wrzesień) —·— złr. Berlin: Pszenica żółta (na lipiec-sierpień) 180·— m., żyto —·— m., spirytus loco 48·40 m., olej rzepakowy 65·— m. Paryż: mąki 159 klgr. 54·50 fr., olej rzepakowy 77·50, spirytus —·— fr.

Nafta. Wiedeń 5. grudnia: 15·25 do 15·50. Brema: 8·25 do —·—. Hamburg: 8·50, na październ. 8·50, na listopad-grudzień 8·75. Antwerpja: na październik 21·—. Nowy-York: 8⅞. Filadelfja: 8¾.

Do dzisiejszego numeru dołącza się dla pp. abonamentów spis wydawnictw dla dzieci i młodzieży J. M. Himmelblaua, księgarza wydawcy w Krakowie.

Weksli

żadnych nikomu nie podpisywałem, jeżeli się okażą, są **sfałszowane i takowych płacić nie będę.**

Edward Ubysz,

3000 6—6 właśc. dóbr Kamienopol

Folwark

odległy 2½ mili od Lwowa, w pszennej glebie, przy gościńcu murowanym, obejmujący 82 morgów pola ornego, wraz z z łąkami i ogrodami, domem mieszkalnym i nowo wystawionemi budynkami, wraz z inwentarzem jest do sprzedania.

Bliższej wiadomości udzieli właściciel ulica Jabłonowskich l. 12. 3046 1—3

Miłosierni okazać mocą litość nad biedną panną, sierotą po urzędniku, która straciła jedno oko zupełnie, a dla uratowania się przed ociemnieniem musi poddać drugie operacji. O nieszczęśliwej tej istocie można dowiedzieć się w Administracji „Dziennika Polskiego“, która też przyjmuje datki dla ulżenia jej niedoli.

Meble do odnawiania

na wsi lub na prowincji, przyjmuje **Adolf W. Fang stolarz, Lwów, ul. Kopernika l. 44 a.**

KAZIMIERZ LEWICKI

główny skład dla Galicji

PORCELANY, SZKŁA i TOWARÓW MIĘSZANYCH

we Lwowie ulica Trybunalska l. 6,

założony w roku 1845, 2973 3—3 1

poleca:

MASZYNKI do kawy

całe porcelanowe

z nowemi porcelanowemi patentowanemi sitkami.

Cena od jednej sztuki:
na 12 osób 4 zł. — ct.
na 8 osób 3 zł. 20 ct.
na 6 osób 2 zł. 50 ct.
na 4 osób 2 zł. 20 ct.
na 3 osób 1 zł. 80 ct.
na 2 osoby 1 zł. 40 ct.
na 1 osobę 1 zł. 20 ct.
na 1 filiżankę 1 zł.

BIURO

Stowarzyszenia Nauczycielek

przy ulicy Szewskiej Nr. 8, w Krakowie,

pod kierunkiem

A. DEMBOWSKIEJ

poleca Szan. Rodzicom i Opiekunom

nauczycielki

Polki, Francuzki i Angielki — oraz

bony i wychowawczynie

tychże narodowości.

Realność

jednopiętrowa o 9 oknach frontu, z werandą i ogródkiem, jest pod korzystnemi warunkami do sprzedania.

Bliższej wiadomości udzieli właściciel ulica Jabłonowskich l. 12.

Poszukuje się nauczyciela, starszego, praktycznego, do trojga dzieci w III. IV. klasie ludowej na wieś; mówiący dobrze po niemiecku ma pierwszeństwo, rekomendacje i świadectwa potrzebne.

Bliższe szczegóły w Administracji „Dziennika Polskiego.“ 3050 1—0

Kalendarz na rok 1884

p. t.

HALICZANIN i NOWOROCZNIK SZCZUTKA

wyszedł już z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach. 2908 4—6

Cena egzemplarza 50 ct.

W. STACHIEWICZ i SYN

w Tarnopolu, przy targowicy końskiej,

polecają P. T. Publiczności swój 2911 3—15

nowo otworzony i w obfity wybór zaopatrzony magazyn wyrobów złotych, srebrnych, z chińskiego srebra i zegarków genewskich

po najumiarkowańszych cenach.

Obiady kuchni domowej

w abonamencie dla panów, jakoteż i do domu dla rodzin nieprowadzących kuchni w własnem gospodarstwie od godziny 12. do 2. w południe.

DRUGI OBIAD

umyślnie świeżo przyrządzony na godzinę 3. dla panów urzędników, którzy do tej godziny w biurach są zajęci, tak do domu, jakoteż przy ulicy Zimorowicza l. 18, I. piętro.

Leśniczy

egzaminowany, praktyczny, lat 38, żonaty, poszukuje natychmiastowego pomieszczenia. Wykaże się chlubnemi świadectwami. Adres: **J. S.** poste restante Dynów.

Kwiczoły

skupuje w większej ilości

i uprasza o zgłoszenie ofert

handel dziczyzny

ISIDOR SCHOPPER, Linz a/d Donau. 3030 3—3

Dzierżawa propinacji!

Jako kurator p. Tytusa Szalaya i zawiadowca spuścizny po ś. p. Władysławie Szalayu, podaję do publicznej wiadomości, iż wskutek uchwały c. k. Sądu obwodowego w Nowym Sączu z dnia 27. Października 1883 r. L. 5925 wydzierżawionem zostanie w dobrach Szczawnica (miejsce kąpielowe) prawo propinacji, wraz z budynkami i polami na przeciąg lat 3 lub 6 od dnia 1. Maja 1884 r. począwszy, w drodze ofert.

Cenę wywołania ustanowiono na trzechlecie w kwocie 5 500 złr. w. a. rocznie, zaś na sześciolecie w kwocie 5.800 złr. w. a. rocznie.

Oferty składać należy dnia **14. Grudnia 1883 r.** od godziny 11. do 12. rano w c. k. Sądzie obwodowym w Nowym Sączu. Oferty ułożone być muszą ściśle podług warunków przez Sąd obwodowy w Nowym Sączu w uchwale z 27. Października 1883 r. L. 5925 wyszczególnionych które przeglądać można w c. k. Sądzie obwodowym w Nowym Sączu lub w **kancelarji adwokackiej podpisanego w Krakowie, przy ulicy** Grodzkiej l. 59. 3051 1—2

Adwokat Dr. Ferdynand Weigel.

Dla aptek, cukierni, hotelów i każdego gospodarstwa domowego!

Na wystawie wiedeńskiej pszczelniczej w roku 1882 dyplomem honorowym wyszczególniony

miód różany

rozsyła w puszkach blaszanych po 5 kilo, **60** cnt. za kilo, puszka **30** cnt., za gotówkę lub za pobraniem pocztowem 2801 8—10

GEORG DOLENEC

Honighändler, Laibach, Krain.

Koncesjonowany Instytut naukowy wojskowy

dla kandydatów na jednorocznych ochotników i dla wszystkich ces. król. zakładów wojskowych i

pensjonat

dla młodzieży uczęszczającej do szkół publicznych.

Lwów ulica Piekarska l. 21.

F. KOESTLICH,

2730 7-0 dyrektor zakładu.

PRZECIW katarom, grypie, zapaleniom gardła, piersi i w ogóle kanałów oddechowych, **PASTA i SYROP NAFÉ P. DELANGRENIER w PARYŻU**, uznane zostały za najskuteczniejsze.

Nie zawierają ani opium, ani morfiny, ani kodeiny i mogą być przepisywane bez obawy dzieciom cierpiącym na koklusz. (Unikać należy naśladownictwa).

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Nahlika i Krzyżanowskiego.

PAPIER FAYARD et BLAYN

przeciw reumatyzmowi, katarowi, ranom, boleściom, nagniotkom, oparzeniom i t. d.

Skład centralny w Paryżu, rue St. Mery, 30 i we wszystkich aptekach. 2631 8-0

A. DIETRICHA

Eter ze szpilek sosnowych

najpewniejszy i najdoskonalszy

domowy środek lekarski

przeciwko

goścowi, reumatyzmowi, porażeniu funkcyj nerwów, bolom w krzyżach i piersiach, reumatycznemu bólowi głowy i zębów.

Na składzie u pp. Henryka Blumenfelda apt. pod „Złotym Słoniem“ we Lwowie, Adolfa Iniendera apt. w Brodach, M. Quiriniego apt. w Milówce. 2862 5—0

HANDEL

2612 1—0 4

towarów korzennych, win, rumu i herbaty

Karola Baltabana

we Lwowie, pod „Złotym Kogutem“, ulica Halicka l. 23.

Poleca w najprzedniejszych gatunkach:

Migdały a la princesse w łupkach	za	½	kilo	złr.	1·20
„ słodkie Avoglia I.	„	„	„	„	—·76
„ gorzkie	„	„	„	„	—·80
Daktyle aleksandryjskie	„	„	„	„	—·48
Figi sułtańskie	„	„	„	„	—·40
„ wieńcowe	„	„	„	„	—·24
Rodzynki żółte sułtańskie	„	„	„	„	—·40
„ duże Eléme	„	„	„	„	—·36
„ czarne koryntckie	„	„	„	„	—·32
„ Malaga hiszpańskie	„	„	„	„	1·—
Orzechy tureckie okrągłe	„	„	„	„	—·32
„ marokańskie	„	„	„	„	—·36
Śliwki włoskie prunelki	„	„	„	„	—·60
„ „		pudełko		„	—·26
Cykata francuska Cedri	za	½	„	„	1·—
„ drobna Arancini	„	„	„	„	—·80
Pieprz czarny	„	„	„	„	—·72
Pieprz angielski	„	„	„	„	—·72
Bulion najprzedniejszy	„	„	„	„	3·50
Ekstrakt Liebiga		słoik		„	—·90
Miód prząśny	za	½	„	„	—·36
Powidła węgierskie	„	„	„	„	—·18

!!!Dwa medale zasługi i dyplom honorowy!!!

Pierwsza ulepszona francuskim krojem

FABRYKA RĘKAWICZEK J. N. SPOŻARSKIEGO

w nowo otworzonym i powiększonym lokalu przy ulicy Halickiej pod l. 20 we Lwowie,

poleca łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności, **tylko własne wyroby** ręcznej a trwałej roboty, **w najlepszym gatunku**, a mianowicie:

Rękawiczki ze skórek glace i duńskich, jelonkowych i kozłowych.

Rękawiczki podwójnie szyte, tam borowane i z agrafami do zapinania, damskie i męskie, we wszystkich barwach.

Rękawiczki francuskim krojem a la „Sara Bernhardt“ do łokcia i po za łokieć, tudzież amurowane.

Rękawiczki zimowe i rozmaite.

Hafty przyjmują się do oprawy w najnowszym guście.

Poduszki haftowane oprawne w bufy są na składzie; również wszelkie wyroby rękawicznicze, jako to:

Poduszki safianowe i zamszowe.

Skóry na łóżka, łosiowe i jelonkowe.

Bandaże wszelkiego rodzaju.

Pantalony jelonkowe do konnej jazdy.

Garnitury jelonkowe.

Maski irchowe.

Torby podróżne.

Szelki gumielastyczne i inne.

Poduszki gumielastyczne.

Pończochy na kurczowe żyły.

Krawatki czarne i białe.

Kołnierzyki i mankiety.

Zaskawe zamówienia z prowincji załatwiają się odwrotną pocztą

po stałych i umiarkowanych cenach

Wielki wybór pierścionków zaręczynowych.

J. DĄBROWSKI

PRZEDTEM 3018 2—0

J. DĄBROWSKI & L. WEIGEL,

we Lwowie, przy ulicy Halickiej pod l. 17,

dawniej W. PENTHER,

prócz ZEGARKÓW i ZEGARÓW z najelniejszych fabryk, **otrzymał wielki zapas złotych i srebrnych rzeczy.**

Szczególnie zwraca się uwagę **na wyprawy weselne ze srebra na 6 i 12 osób w szkatułkach.**

Wszelkie zamówienia z prowincji uskutecznia się jak najrychlej.

Szpilek i pierścionków brylantowych. — Obrączek ślubnych.

Jedyny skład na całą Galicję maszyn grających.

Z powodu wydzierżawienia majątku Białobożnicy w powiecie Czortkowskim, są konie wierzchowe i stadne, pełnej i półkrwi z wolnej ręki do sprzedania.

2 złr. 93 ct.

Tylko dla mężczyzn.

1 sztuka operowe (binokle) jako wisiorek do zegarka z mikroskopem, przyjemne i pikantne.

12 sztuk fotografji, pojedynczych i podwójnych, pikantnych, piękności kobiecych w formacie kart wizytowych. 2664 6—7

6 sztuk cygaretów Laferme z użyteczną zawartością.

1 karton, zawierający jedno wyrzeźnie do niebe, kolosalny żart dla każdego mężczyzny.

Cała ta kolekcja kosztuje razem tylko 2 złr. 93 ct., przez pocztę 18 ct. więcej za pudełko i list frachtowy.

Centralny skład rozsyłki Wien, Rix, II.

NOWE ŁAZIENKI „DIANY“

we Lwowie

przy ulicy Słowackiego liczba 2.

Ceny kąpieli:

Wanna porcelanowa z tuszem i bielizną	1	złr.	—	ct.
„ marmurowa	—	„	90	„
„ cynkowa	—	„	55	„
„ metalowa	—	„	40	„

Otwarte od 6. rano do 10. wieczór.

Kąpiele słodowe, żelazne, siarczane, mydlane, tudzież hydropatyczne sporządza się na żądanie. 2619 9—0

Również dostarcza się kąpiel do domu.

Do abonamentu na 10 kąpieli dodaje się dwa bilety wolne.

Bergera medycynalne Mydło na zęby

jest najdoskonalszym, najlepszym i najtańszym środkiem do **czyszczenia zębów**.

Bergera medycynalne Mydło na zęby nadaje zębom możebną białość odejmuje im wszelki nieprzyjemny odór, niszczy pasożyty i chroni od bólu zębów. Jak wszystkie mydła Bergera tak i ono jest bardzo rzetelnym fabrykatem. Cena paczki 35 ct. Główny skład Bergera Mydła Medycynalnego i wszystkich mydeł Bergera we Lwowie: u pp. aptekarzy Piotra Mikolascha, Zygm. Ruckera i Henryka Blumenfelda. 2642 20—80

Materje sukienne, baje i wełniane

na garnitury męskie i dziecinne, na płaszcze od deszczu dla dam i paletoty, w najlepszym gatunku, po zadziwiająco niskich cenach, **resztki** przedają się o wiele niżej cen fabrycznych. Próbki rozsyłają się za nadesłaniem marki 5 centowej.

Tuch-Fabriks-Niederlage

3012 2—0 zum „Weissen Lamm“ in Brünn (Mähren).

Tegoroczne znakomite

POWIDŁA

węgierskie

w saganach 5 kilogramowych po złr. 2·95 rozsyłam pocztą franko.

tegoroczny MIÓD patoke i tłustą jesienną

BRYNDZĘ

liptawską,

poleca handel

St. Markiewicza,

we Lwowie, Rynek l. 42.

Pięć medali zasługi

za niezrównane środki kosmetyczne i toaletowe, mianowicie:

ANTILENTTILIA

usuwa piegi, **wypalenia słoneczne, plamy wątrobiane**, nadaje twarzy białość, delikatność i przejrzystość. Cena 1 złr.

WODA FIJOŁKOWA

nieporównany środek, usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie się skóry i wygładza zmarszczki, pory. Twarz odświeża i nadaje nieporównaną delikatność. Cena 1 złr.

PUDR KSIĄŻĘCY BIAŁY

jest prawdziwym unikatem w sztuce kosmetycznej, nie zawiera bowiem w swym składzie ani bizmutu, ani ołowiu, ani też żadnych metalicznych pierwiastków szkodliwych zdrowiu, a pomimo tego przywraca twarzy naturalną, nadaje śliczną, naturalną i bardzo przyjemną białość i delikatność. Cena pudełka 1 złr.

PUDR KSIĄŻĘCY

cielisto-różowy dla blondynek i cielisto-żółtawy dla szatynek i brunetek po 70 ct., 1 złr. 20 ct. i 1 złr. 60 ct.

KREM ORJENTALNY BIAŁY

cielisto-różowy dla blondynek i cielisto-żółtawy dla szatynek. Kremy te czynią zadość wszelkim wymaganiom, nadają bowiem twarzy naturalną białość, delikatność i przejrzystość, a twarz martwa pokryta bruzdami, nierówno-szorstka, zostaje całkiem odświeżoną i odmłodzoną. Cena 1 złr. 20 ct.

PILIPTON

włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny kolor. **PILIPTON** nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę.

Cena flakonu 1 złr. 50 ct.

WALENTIN

najsilniejsze wypadanie włosów w przeciągu dwóch tygodni wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. Miejsca wyłysiałe nieprzedawnione pod działaniem tego środka pokrywają się pięknym włosem. Cały flakon 3 złr. Pół flakonu 1 złr. 60 ct

CEZARIN

w przeciągu 20 dni niszczy zupełnie nagniotki bez bolu.

Pudełko 40 cnt.

Olejek taninowy, oczyszcza skórę, wzmacnia i pobudza włosy do porostu. Flakonik 50 cnt.

Pomada chinowa, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu włosów. Słoik po 80 cnt.

Woda ateńska, do zmywania włosów, zapobiega tworzeniu się łupieżu, ożywia i utrwala barwę i połysk tychże. Flakon 80 cnt.

Jan Ihnatowicz,

magister farmacji i chemik sądowy.

Nabyć można we Lwowie ulica Kopernika l. 3; w Krakowie Sukiennice l. 20. 2611 26—0 3

Założony 1819.

Na raty.

Bez podwyższenia cen sprzedaję a to na raty miesięczne lub za gotówkę o 10% taniej złote i srebrne remontoary, brylantowe i złote pierścienie, łańcuszki, medaljony, krzyże, bransolety i garnitury, bez podwyższenia cen. Towar każdemu zamawiającemu bez różnicy nadesłany zostanie natychmiast po złożeniu pierwszej raty.

Ilustrowane cenniki, w których wysokość rat i ceny oraz wzory są dokładnie podane, przesyła się natychmiast franco za nadesłaniem 20 ct. w markach listowych.

Adres: **A. Fraiss**, Uhren u. Pretiosen-Fabrik.

II Bezirk obere Donaustrasse 107 **Wien.**

Filje w Medjolanie, Amsterdamie, Londynie i Rzymie.

Zegarmistrzom i złotnikom dają powyższe towary na termin trzechmiesięczny za akceptem. 2951 4—6

Nowości z konfekcyj dla dam

aksamity, brokaty, sukna, materje wełniane i jedwabne na

suknie i pokrycia futer

poleca

w wielkim wyborze najtaniej

MAGAZYN SCHAYERÓW

we Lwowie.

2716 11—0

Najtaniej

Płótna, Szirtingi, gotową Bieliznę dla Dam i Mężczyzn, Wyroby trykotowe i t. p.

poleca w wielkim wyborze

L. KROKOWSKI

we Lwowie, plac Marjacki l. 8.

Przyjmuje zamówienia na **kompletne wyprawy damskie** i rozsela cenniki franco. 2887 8—10

Soeben erschien 11. Auflage

Die geschwächte

Manneskraft,

deren Ursachen und Heilung.

Dargestellt von Dr. BISENZ.

Preis 2 fl.

Zu haben in der Ordinations-Anstalt für 2621 12—0

Geschlechts-Krankheiten

von

MED. DR. BISENZ,

Mitglied der med. Facultät,

Wien, Stadt, Gonzagagasse 7 (Rudolfsplatz), Vorzüglich werden die scheinbar unheilbaren Fälle von geschwächter Manneskraft geheilt. Auch wird durch Correspondenz behandelt und werden Medicamente besorgt. Dr. Bisenz wurde durch die Ernennung zum Universitäts-Professor h. ausgezeichnet.

Niżej podpisany z dniem 1. listopada 1883 objął zarząd nad

laboratorjum chemicznem i parfumerji

ś. p. WŁADYSŁAWA TEPY

Lwów, ulica Wałowa l. 15.

Laboratorjum to znane zaszczytnie od lat 22 i odznaczone medalem zasługi na wystawie krajowej rolniczo-przemysłowej we Lwowie 1877 roku,

poleca nadal wyroby toaletowe, kosmetyczne i parfumerje, atramenty i smarowidła na skóry i t. p..

wykonuje analizy ziem, margli, kamieni, rud i t. p.,

załatwia wszelkie zamówienia w tej gałęzi przedsiębiorstwa i udziela wszelkich instrukcyj, jakie od podobnego zakładu wymagać można.

Aleksander Szustow,

2947 5—6 magister farmacji.

Towarzystwo wzajemnego kredytu

we Lwowie, 2622 50—0

przy ulicy Halickiej pod l. 13 I. piętro.

płaci od wkładek oszczędności 6% rocznie

Biuro otwarte codzień oprócz niedziel i świąt w godzinach od 9.—2.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki.

Papier z fabryki czerlańskiej.

I. Związkowa Drukarnia we Lwowie.